







Teka drużynowego

Szare Szeregi

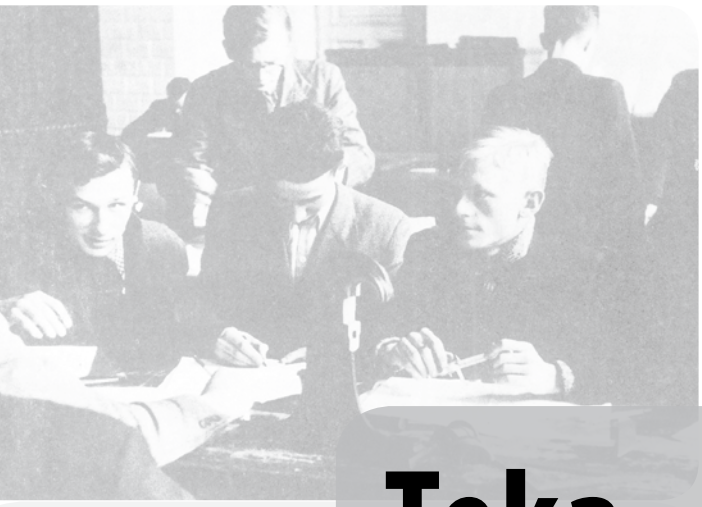






Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego





Teka drużynowego

Szare Szeregi





Teka drużynowego. Szare Szeregi
opracowanie: Agnieszka Kazek, Agnieszka Rytel

Zamieszczone w publikacji scenariusze przygotowali:
Agnieszka Kazek, Emilia Kulczyk-Prus, Katarzyna Kurowska, Nina Malinowska, Agnieszka Rytel, Rafał Rytel, Marzanna Topolska.

Opracowanie graficzne: Agnieszka Kazek, Piotr Saulewicz.

Fotografie i reprodukcje dokumentów pochodzą ze zbiorów Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Izby Historycznej Hufca ZHP Warszawa Mokotów im. Szarych Szeregów, Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej ZHP im. A. Kamińskiego, Komisji Historycznej Hufca ZHP Pabianice, Muzeum Harcerstwa w Warszawie, Muzeum Historycznego m. Krakowa, Muzeum Lubelskiego – Oddziału Martyrologii „Pod Zegarem", Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Szkolnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. S. Batorego w Warszawie oraz zbiorów prywatnych Marcina Binasiaka i Emilii Kulczyk-Prus.

Fotografie współczesne wykonali: Kaja Drąg, Izabela Michasiewicz, Piotr Saulewicz, Marek Skrzydlewski.

Publikacja została dofinansowana z dotacji Ministerstwa Obrony Narodowej.

ISBN 978-83-60405-06-2

MARRON EDITION, 90-441 Łódź, al. T. Kościuszki 101, e-mail: studio@marronedition.eu
na zlecenie
Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego, 00-490 Warszawa, ul. M. Konopnickiej 6, www.zhp.pl

Łódź – Warszawa 2009

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ PIERWSZA (BROSZURA)

Propozycje dla zuchów

CYKL SPRAWNOŚCIOWY „ZAWISZAK" 5
Zbiórka 1. Złączeni węzłem drużyny 6
Zbiórka 2. Być gotowym 7
Zbiórka 3. Powstanie Warszawskie 8
Zbiórka 4. Powstańcza modlitwa 9
Zbiórka 5. Zawiszackie pojutrze 10
Worek z tworzywem, czyli dodatkowe pomysły
do realizacji sprawności „zawiszaka" 11

Propozycje dla harcerzy

ROZNOSICIELE RADOŚCI. GRA TERENOWA 13
Załącznik 1. Historie o listonoszach 15
Załącznik 2. Harcerska Poczta Polowa 17
NASI RÓWIEŚNICY – ZAWISZACY 18
Załącznik 1. Zagadka o listonoszach 19

Propozycje dla harcerzy starszych

HARCERSKA TERENOWA GRA KAMYKOWA 20
PROJEKT SZAROSZEREGOWY 28

Propozycje dla wędrowników

CZTERY ŻYCIA JANUSZA WŁODARSKIEGO 29
Załącznik 1. O moim przyjacielu Januszu Włodarskim 31
Załącznik 2. W więzieniu na Radogoszczu 32
Załącznik 3. Wspomnienie współpracownicy z konspiracyjnej szkoły 32
Załącznik 4. Wiersze Janusza Włodarskiego 33
ZNAK SŁUŻBY PAMIĘCI 35
ICH POJUTRZE TO NASZE DZIŚ. KUŹNICA 36
Załącznik 1. Czy umiemy pięknie żyć? 36

Propozycja dla harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników

AKCJA DYWERSYJNA. NOCNA GRA TERENOWA 37

LEKTURY 40

CZĘŚĆ DRUGA (KARTY)

SZARE SZEREGI ..... KARTY 1–10
HARCERSKA POCZTA POWSTAŃCZA ..... KARTY 1–3
BOHATEROWIE „KAMIENI NA SZANIEC" ..... KARTY 1–4
CZTERY ŻYCIA JANUSZA WŁODARSKIEGO ..... KARTY 1–8

CYKL SPRAWNOŚCIOWY „ZAWISZAK"

Realizując z zuchami sprawność „zawiszaka", możemy pokazać im, jak niewiele starsi od nich chłopcy pomagali podczas wojny i walczyli w obronie Polski. Ten cykl zbiórek będzie też okazją, aby wytłumaczyć, w jaki sposób dziś można kochać Polskę i co to znaczy kochać ojczyznę.

CELE

- Zwrócenie uwagi zuchów na bohaterstwo Polaków podczas II wojny światowej.
- Przedstawienie dzielności i ofiarności zawiszaków oraz wskazanie, jak współczesne zuchy mogą wzorować się na ich postawach.

ZAWISZAK

1. Wstąpiliśmy do zawiszaków.
2. Poznaliśmy pseudonimy kilku harcerzy z Szarych Szeregów, przyjęliśmy własne pseudonimy.
3. Przeszliśmy podstawowe szkolenie wojskowe i sanitarne. Znamy elementy musztry, systematycznie ćwiczymy.
4. Zorganizowaliśmy harcerską pocztę polową.
5. Pomagaliśmy w szpitalu polowym.
6. Braliśmy udział w akcji zawiszaków.
7. Śpiewaliśmy szaroszeregowe piosenki.
8. Odwiedziliśmy miejsce związane z Szarymi Szeregami lub inne miejsce pamięci narodowej.



UWAGI

Zdobywanie sprawności „zawiszak" służy wychowaniu patriotycznemu, kształtowaniu gotowości do poświęceń oraz wyrabianiu karności i punktualności. Trzeba dobrze wytłumaczyć zuchom, kim byli zawiszacy, jakie działania podejmowali i jak widzieli swoją przyszłość – warto obrazowo nawiązać do kryptonimu „Dziś, jutro, pojutrze". Sprawność „zawiszaka" daje możliwość zbudowania bardzo ciekawej obrzędowości – możemy wprowadzić tajne hasła, wymyślić własny szyfr, tajne znaki, przyjąć pseudonimy. Warto też nauczyć zuchy szaroszeregowych piosenek.

Życie i obowiązki zawiszaków stanowią ciekawy temat zabaw dla zuchów, jednak ze względu na ćwiczenia, jakie możemy przeprowadzać z zuchami podczas realizacji cyklu (musztra, meldowanie, przekradanie się, pierwsza pomoc) oraz wiedzę, jaką powinniśmy przekazać, sprawność warto zdobywać ze starszymi zuchami, które wkrótce przejdą do drużyny harcerskiej. Warto dowiedzieć się, czy w okolicy są miejsca związane z działalnością zawiszaków lub innych grup Szarych Szeregów, aby móc zaprowadzić tam zuchy. Jeśli nie ma takiego miejsca, to należy wybrać się z gromadą na groby żołnierzy lub do innego miejsca pamięci narodowej, aby oddać cześć tym, którzy walczyli w obronie ojczyzny.

Przystępując do realizacji sprawności, drużynowy powinien poszerzyć swoją wiedzę historyczną na temat Szarych Szeregów oraz udziału harcerzy w Powstaniu Warszawskim.

Stefan Mirowski, twórca i pierwszy komendant warszawskiej „Zawiszy"



ZZZOiT*

Obrzędowe rozpoczęcie zbiórki.

GAWĘDA

Drużynowy opowiada, skąd wzięła się nazwa „zawiszacy".

Dlaczego najmłodsi harcerze w czasie wojny przyjęli za patrona Zawiszę Czarnego? Postać słynnego rycerza służyła kształtowaniu charakterów. Prawość, szlachetność, prawdomówność, odwaga i siła były cechami, które najbardziej imponowały zawiszakom.

Drużynowy opowiada również zuchom, jakie zadania realizowali zawiszacy – niewiele starsi od nich chłopcy:

- na **„dziś"** (służba w konspiracji, w swojej drużynie, dobra nauka – mimo represji, które stosował okupant wobec uczącej się polskiej młodzieży),
- na **„jutro"** (okres przełomu, a więc jawnego powstania – praca w służbach pomocniczych, czyli „Mafeking").
- na **„pojutrze"** (harcerska służba na rzecz odbudowy kraju po wojnie).

KRĄG RADY

Zuchy podejmują decyzję, że chcą stać się takie, jak chłopcy z „Zawiszy". Tak jak oni, nie będą używać swoich imion i nazwisk, lecz obiorą sobie pseudonimy. Każdy zuch wymyśla dla siebie pseudonim.

GRY I ĆWICZENIA

Zuchy ćwiczą swoje zmysły i umiejętności przydatne zawiszakom:

Spostrzegawczość. Zawiszacy muszą bacznie obserwować teren. Drużynowy układa przed zuchami rozmaite przedmioty (najlepiej takie, które kojarzą się z zawiszakami, np. biało-czerwona opaska z lilijką, koperta, karta pocztowa, gazeta, bandaż). Zuchy przyglądają się temu, co i jak drużynowy ułożył, a następnie zamykają oczy. W tym czasie drużynowy coś przekłada lub zabiera. Zadaniem zuchów jest odgadnięcie, co zmieniło miejsce lub zniknęło.

Ostrożność. Zawiszacy muszą umieć działać niepostrzeżenie – dlatego ćwiczą ciche podchodzenie drużynowego, który z zawiązanymi oczami stoi w centralnym punkcie sali. Jeśli kogoś usłyszy, wskazuje ręką w jego kierunku. Wskazany zuch wraca na miejsce, z którego rozpoczynał podchodzenie.

* ZZZOiT – zuchowe znaki, zwyczaje, obrzędy i tajemnice.



Konspiracyjne przyrzeczenie warszawskich zawiszaków 1943

PIOSENKI I PLĄSY

Zuchy uczą się fragmentu „Hymnu Szarych Szeregów". Drużynowy musi dokładnie wyjaśnić jego treść, ponieważ może być ona niejasna dla zuchów. Do nauki można wybrać tylko fragment pieśni (dla zuchów najbardziej zrozumiała będzie pewnie pierwsza i ostatnia zwrotka).

HYMN SZARYCH SZEREGÓW
sł. i muz. T. Jaźwiński

My iść będziemy w Polskę Szarymi Szeregami
I będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami.
I będziem szli jak hymny, przez wsie, wskroś miast, polami
I będziem równać w prawo Szarymi Szeregami.

Gdy rzucą nam wyzwanie z zachodu czy ze wschodu,
Ruszymy do pochodu, Zawisza miecz nam poda.
Zatętni ziemia stalą gąsienic pod czołgami,
Gdy iść będziemy w ogień Szarymi Szeregami.

Rozniosą się fanfary echami rozgłośnymi,
Hen, po piastowskiej ziemi, szumami husarskimi.
Za nami pójdzie naród z orłem, ze sztandarami,
Powiedziem go szpalerem Szarymi Szeregami.

I będziem gmach budować w harcerskim, twardym znoju,
Otworzym w szerz podwoje dla prawdy i pokoju.
I będzie Polska nowa, my będziem Polakami
I stanie straż przed gmachem Szarymi Szeregami.

Na straży polskich granic będziemy wiernie stać
Szarymi Szeregami, szara harcerska brać.
I będziem trwać, kamienie – wzdłuż dróg – drogowskazami
I wieść będziemy młodych Szarymi Szeregami.

KRĄG RADY

Podsumowanie zadań, które zuchy wykonały. Drużynowy podkreśla, że bardzo liczy się staranność i zaangażowanie w to, co się robi.

ZZZOiT

Obrzędowe zakończenie zbiórki.

ZZZOiT

Obrzędowe rozpoczęcie zbiórki.

GAWĘDA

Drużynowy czyta zuchom opowiadanie „Wyścig z gestapo" z książki J. Kasprzaka „My z Zawiszy" lub opowiada gawędę na podstawie tekstu:

W najbliższych godzinach gestapo miało aresztować upatrzonych przez siebie Polaków. Na szczęście udało się zdobyć odpis listy tych osób wraz z ich adresami. Los tych ludzi zależał od zawiszaków i od ich pośpiechu. Trzeba było zagrożone aresztowaniem osoby natychmiast ostrzec przed niebezpieczeństwem. Zawiszacy musieli za wszelką cenę wygrać wyścig z gestapo i nie zwracając na siebie uwagi Niemców, dotrzeć do lokali. Rozbiegli się, aby odszukać domy, w których mieszkali zagrożeni aresztowaniem Polacy. Rzecz jasna, podczas wykonywania tego zadania towarzyszył im strach (czy gestapo nie wpadnie w tej samej chwili pod wskazany adres), musieli przełamywać swoją nieśmiałość (trzeba było przecież zapukać do obcego mieszkania). Jednak zdążyli dotrzeć pod wszystkie otrzymane adresy – dziesięć osób uchronili przed represjami okupanta.

GRY I ĆWICZENIA

Aby przygotować się do akcji, zuchy odbywają terenowe ćwiczenia sprawnościowe:

- **Minipodchody.** Drużynowy stoi z zawiązanymi oczami. W odległości ok. 60 cm od niego leżą różne drobne przedmioty: klucze, chusteczki, monety, rękawiczki itp. Wyznaczone zuchy (np. po 5 osób równocześnie) na sygnał (w absolutnej ciszy) skradają się w kierunku prowadzącego. Jeśli usłyszy on jakieś odgłosy, wskazuje miejsce, z którego pochodził dźwięk i woła „stój". Jeśli wskazał prawidłowo, skradający się zuch wraca do grupy, a na jego miejsce wchodzi kolejna osoba.
- **Dołącz do nas.** Na konspiracyjne spotkania zawiszacy schodzili się pojedynczo – jeden zuch się chowa, pozostałe szukają go. Zuch, który odnajdzie schowanego, kryje się razem z nim. Zabawa trwa do momentu aż wszystkie zuchy dotrą do schowanego.

ZWIAD

Zuchy poznają najbliższą okolicę, aby jak zawiszacy szybko dotrzeć pod wyznaczone adresy lub odszukać opisane miejsca. Szóstkami chodzą po wyznaczonym terenie, rysują plany oraz szukają ciekawych miejsc (w których można się ukryć lub które mogą służyć jako skrzynka kontaktowa).

KRĄG RADY

Podsumowanie zwiadu, omówienie poznanego terenu oraz planów wykonanych przez zuchy.

ZZZOiT

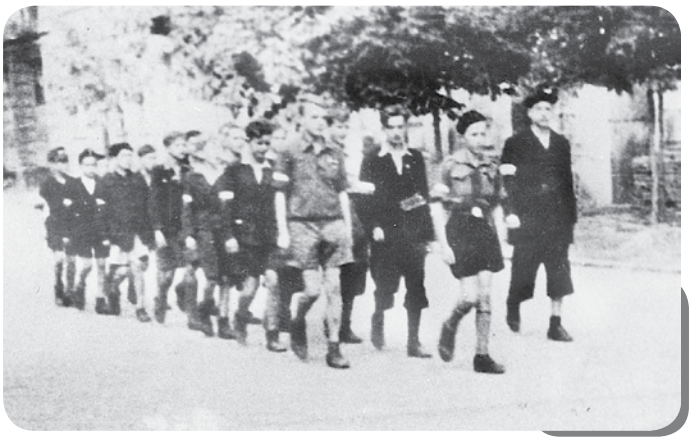
Obrzędowe zakończenie zbiórki.



① Ćwiczenia zawiszaków z Hufca „Ziemie Zachodnie" w podwarszawskich lasach, 1943



② Legitymacja szkolna Bolesława Gepnera „Jasnotka", 13-letniego zawiszaka poległego w Powstaniu Warszawskim



③ Drużyna zawiszaków prowadzona przez Tadeusza Jarosza „Topacza", Powstanie Warszawskie, sierpień 1944

ZZZOiT

Obrzędowe rozpoczęcie zbiórki.

GAWĘDA

Zuchy spotykają się o umówionej godzinie. Nie ma z nimi drużynowego. Przyboczny mówi, że drużynowy jest w tej chwili na bardzo ważnej odprawie i dostaje rozkazy dla gromady.

Po chwili przychodzi drużynowy i wydaje zuchom polecenie ustawienia się w szyku apelowym. Na apelu zuchy dowiadują się o tym, że 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17.00 wybuchło Powstanie Warszawskie. Drużynowy tłumaczy, na czym polegały zadania zawiszaków podczas powstania. Opowiada o Harcerskiej Poczcie Polowej – poczcie radości i nadziei.

MAJSTERKA

Na znak, że przystępujemy do walki z okupantem i wychodzimy z podziemia, robimy sobie biało-czerwone opaski oraz pieczątki poczty polowej, którymi będziemy stemplować listy.

GAWĘDA

Drużynowy pokazuje wyposażenie, jakie dostał na odprawie – skrzynki na listy, które zuchy mają umieścić w punktach znalezionych na poprzedniej zbiórce. Drużynowy przynosi również listy, które zuchy mają dostarczyć w określone miejsca. Zadania należy wykonać, kryjąc się przed wrogiem, zachowując ciszę itp.

GRY I ĆWICZENIA

Skrzynki. Zuchy wykonują zadanie parami. Umieszczają skrzynki i listy w miejscach, które wcześniej odnalazły i zaznaczyły na wykonanych na poprzedniej zbiórce mapach (ktoś z kadry powinien obserwować zuchy podczas tego zadania – dla zapewnienia bezpieczeństwa i możliwości późniejszego podsumowania jego wykonania).



Listonosze Harcerskiej Poczty Polowej: Jan Jeleniewicz „Jelonek" oraz Wiesław Jeleniewicz „Jeleń"; sierpień 1944

PIOSENKI I PLĄSY

Zuchy uczą się piosenki „Poczta polowa".

POCZTA POLOWA
sł. i muz. K. Wodnicka

Był taki jak ty,
W czuprynie miał wiatr
I w głowie miał jeszcze zielono,
Gdy poszedł się bić,
Jak ojciec i brat,
Warszawski harcerz listonosz.
Torba na ramię, schylona głowa,
Świszczą odłamki bomb,
Poczta polowa, poczta polowa. Ulica, numer, dom.
Od Żoliborza do Mokotowa,
Od świtu aż po zmrok,
Poczta polowa, poczta polowa. Poczta z harcerskich rąk.

Był taki jak ty,
Dwanaście miał lat,
Pod murem przekradał się chyłkiem
Przez pożar i dym, nadzieje i łzy,
Powstańczą niosąc przesyłkę.
Mamo najdroższa, czy jesteś zdrowa,
Nie wiem o tobie nic,
Poczta polowa, poczta polowa list mój zaniesie ci.
W gruzach przycupnie,
W bunkrach się schowa,
Ognia przekroczy krąg,
Poczta polowa, poczta polowa. Poczta z harcerskich rąk.

Był taki jak ty,
Gdy potknął się – padł,
Lecz torbę lilijką znaczoną
Odrzucił spod nóg najdalej jak mógł,
By inny z nią biegł listonosz.
Ludzie, tam dzieciak, trzeba ratować,
Na skroniach strużka krwi,
Poczta polowa, poczta polowa. Dobranoc, chłopcze, śpij.
Nie w jednym domu ktoś kiedyś schowa
Jak zeschłej róży pąk
Walczących synów ostatnie słowa – pocztę
z harcerskich rąk.

KRĄG RADY

Podsumowujemy wykonanie zadań, podkreślamy, że zuchy dobrze wywiązały się z nich oraz to, że Polska może na zuchach polegać.

ZZZOiT

Obrzędowe zakończenie zbiórki.

ZZZOiT

Obrzędowe rozpoczęcie zbiórki.

GAWĘDA

Drużynowy mówi zuchom, że znalazł powstańczą modlitwę. Opowiada, że modlitwa w życiu powstańców była ważna, dodawała im siły. Świadomość istnienia Boga, który może ich ochronić, jego miłości – pomagała im przetrwać.

Drużynowy mówi o wierze i miłości powstańców do Boga i o tym, jak przejawiała się ona w miłości do bliźniego: kościoły zamieniały się w szpitale i domy dziecka, chronili się w nich ludzie. W ten sposób domy Boga stawały się domami ludzi.

PIOSENKI I PLĄSY

Drużynowy śpiewa „Modlitwę" ze słowami Jana Romockiego (lub wszyscy słuchają nagrania).

MODLITWA
sł. J. Romocki „Bonawentura"

Od wojny, nędzy i od głodu, G h a
Sponiewieranej krwi narodu, D G
Od łez wylanych obłąkania, a G e
Uchroń nas, Panie. C D G

Od niepewności każdej nocy,
Od rozpaczliwej rąk niemocy,
Od lęku przed tym, co nastanie,
Uchroń nas, Panie.

Od bomb, granatów i pożogi, e h
I jeszcze gorszej w sercu trwogi, e h
Od trwogi strasznej jak konanie, a G e
Uchroń nas, Panie. C D G

Od nienawiści w dobie klęski,
Lecz i od pychy w dzień zwycięski,
Od krzywd, lecz i od zemsty za nie,
Uchroń nas, Panie.

Uchroń od zła i nienawiści,
Niechaj się odwet nasz nie ziści,
Na przebaczenie im przeczyste,
Wlej w nas moc, Chryste. / x 2

GRY I ĆWICZENIA

Skrzynki. Szóstki udają się do rozmieszczonych na poprzedniej zbiórce skrzynek, aby sprawdzić, czy są w nich listy do rozniesienia. Znajdują listy adresowane do siebie. Wynika z nich, że zadaniem gromady jest zorganizowanie szpitala polowego. Zadania szóstek to np. uzupełnienie apteczki, rozłożenie koców, przygotowanie bandaży, kubków, wody itp.

Bandażowanie. Zuchy uczą się bandażować rękę, stopę, kolano itp.

Przenoszenie rannych. Dwie osoby z każdej szóstki robią ze swoich rąk tzw. krzesełko. Zuchy, które nie biorą udziału w przenoszeniu, są rannymi. Na dany znak pary sadzają na swoje krzesła rannych i zanoszą do szpitala. Następnie wracają po kolejnych rannych. Wygrywa szóstka, która pierwsza przeniesie swoich rannych.

Dotyk sanitariusza. Sanitariusze muszą czasem pracować przy bardzo słabym świetle, powinni więc umieć posługiwać się również innymi zmysłami niż wzrok. Drużynowy przygotowuje zestaw złożony z wyposażenia apteczki: bandaże różnej szerokości, plastry, nożyczki, termometr, chusta trójkątna, agrafka itp. Po zapoznaniu się z wyglądem przedmiotów zuchy zawiązują sobie oczy i rozpoznają je dotykiem (można wprowadzić rywalizację między zuchami, szóstkami itp.).

Węch sanitariusza. Drużynowy przygotowuje zestaw złożony z lekarstw wydzielających charakterystyczne zapachy, np. krople miętowe, rumianek, szałwia itp. Zuchy zapoznają z zapachami, a następnie zawiązują sobie oczy i otrzymują leki do powąchania (wymieniają nazwy).

GAWĘDA

Przybywa posłaniec, który przekazuje list informujący o upadku powstania i konieczności likwidacji szpitala oraz poczty polowej.

GRY I ĆWICZENIA

Na polecenie drużynowego zuchy ewakuują szpital i pocztę (zbierają skrzynki).

KRĄG RADY

Rozmowa o wywiązaniu się z zadań i końcu powstania.

ZZZOiT

Obrzędowe zakończenie zbiórki.

Patrol sanitarny niosący pod obstrzałem rannego, Powstanie Warszawskie, sierpień 1944



ZZZOiT

Obrzędowe rozpoczęcie zbiórki.

GAWĘDA

Rozmowa z zuchami o tym, jak możemy służyć Polsce (nie wolno zapominać o tych, którzy walczyli za naszą ojczyznę, bo to dzięki nim żyjemy w wolnym kraju).

GRY I ĆWICZENIA

Kraina prawdy, kraina fałszu. Drużynowy wyznacza w sali dwa miejsca, z których jedno to kraina fałszu, a drugie – kraina prawdy. Następnie wypowiada różne zdania dotyczące naszej ojczyzny, np.:

- stolicą Polski jest Kraków,
- najwyższe polskie góry to Bieszczady,
- najdłuższą rzeką w Polsce jest Wisła itp.

Zadaniem zuchów jest stwierdzenie, czy to jest prawda czy fałsz. Jeśli zdanie jest prawdziwe, pierwsze osoby z szóstki biegną do krzesła z napisem „prawda", jeśli jest nieprawdziwe – do krzesła z napisem „fałsz" i szybko starają się usiąść na odpowiednim miejscu. Osoba, która pierwsza usiądzie, zdobywa punkt dla swojej szóstki.

Mapa Polski. Zuchy (w szóstkach) umieszczają na mapie Polski nazwy lub ilustracje przedstawiające różne miejsca. Wspólnie sprawdzamy poprawność wykonania.

Zuchowe dyktando. Zuchy, które kochają Polskę, powinny doskonale posługiwać się swoim ojczystym językiem. Teraz w szóstkach zapisują wyrazy podawane przez drużynowego (powinny to być słowa związane z zuchowym życiem i zawierające jakąś trudność ortograficzną, np. zbiórka, druhna, mundur, zuch, gwiazdka). Wspólnie sprawdzamy, czy zuchy potrafią poprawnie zapisać tak często używane wyrazy.

Konspiracyjna zbiórka krakowskich zawiszaków na polanie Akanta



TEATR SAMORODNY

Szóstki prezentują scenki ukazujące, w jaki sposób zuchy mogą realizować zawiszackie „pojutrze", czyli pracować dla Polski. Następnie razem z drużynowym omawiają prezentacje.

PIOSENKI I PLĄSY

Zuchy uczą się piosenki pt. „Mały człowiek".

MAŁY CZŁOWIEK
sł. i muz. zespół „Konusy"

Chociaż mało mamy lat,
Lat naprawdę niewiele,
Choć lubimy w piłkę grać
I pojeździć rowerem,

Choć na wszystko mamy czas,
Tyle zabaw nas czeka,
Wiemy, że każdy z nas, wyrośnie każdy z nas
Na wielkiego, wielkiego, na człowieka.

Bo co może, co może mały człowiek,
Tak jak ja albo ty?
Może pani, a może pan odpowie,
My zgodzimy się z tym.

Na podwórku fajnie jest,
Można sobie pobiegać,
Można w piłkę pograć też
I połazić po drzewach.

Można łapać do swych rąk
Kolorowe motyle
Albo ukryć się tak, by nikt nie widział nas
I polecieć do słońca choć na chwilę.

Właśnie tyle lat, co my,
Mają Bolek i Lolek,
A więc może ja lub ty
Odegramy ich role?

Albo któryś będzie kimś
Najważniejszym na świecie,
Będzie miał tyle sił,
Dołoży wszystkich sił,
Aby były szczęśliwe wszystkie dzieci.

KRĄG RADY

Podsumowujemy zbiórkę oraz zdobywanie sprawności. Następuje przyznanie sprawności „zawiszaka".

ZZZOiT

Obrzędowe zakończenie zbiórki.

Worek z tworzywem, czyli dodatkowe pomysły do realizacji sprawności „zawiszaka"

GAWĘDY

- **Dzień z życia zawiszaka** – gawęda może wprowadzać do zabawy tematycznej lub zbiórki poświęconej treningowi zawiszaków.
- **Jak Olek dołączył do „Zawiszy"** – gawęda na wprowadzenie sprawności, kiedy zuchy powinny uzyskać podstawowe wiadomości: kiedy, kto i co robił w „Zawiszy", ile lat mieli zawiszacy itp. W tle opowieści możemy rzucać na ścianę slajdy lub zdjęcia (może to być prosta, ładnie i czytelnie przygotowana prezentacja multimedialna pokazująca ważne symbole, osoby i miejsca związane z Szarymi Szeregami).
- **Przygoda Marka**, który miał do przekazania wiadomość – gawęda wprowadzająca do zbiórki, na której możemy ćwiczyć szyfry lub przygotować pocztę polową.
- **Sanitariuszki – morowe panny** – gawęda wprowadzająca do zbiórki z pierwszej pomocy, opowieść o dziewczynie, która pomogła rannemu powstańcowi.

GRY I ĆWICZENIA

- **Szkolenie wojskowe** – czołganie, skradanie się, tor przeszkód, biegi, tradycyjna rozgrzewka.
- **Zawody** – bieg na czas, skoki w dal, przenoszenie rannego na noszach z liny, sztafeta z meldunkiem, bieg z listem.
- **Zabawy** – „Raz, dwa, trzy, nieprzyjaciel patrzy" (na wzór „Baba Jaga patrzy"), głuchy telefon (przekazywanie meldunku).
- **Zadania łącznika** – adresowanie listów, rozszyfrowywanie wiadomości, nadawanie i odbieranie wiadomości przekazywanej alfabetem Morse'a (latarką wieczorem, chorągiewkami w dzień, rękami, gwizdkiem), układanie własnego szyfru.
- **Szkolenie sanitarne**, czyli podstawowe elementy samarytanki – oczyszczenie drobnego skaleczenia, przyklejanie plastra z opatrunkiem, bandażowanie kończyn, poznanie numerów alarmowych; można przeprowadzić krótkie i proste symulacje.

MAJSTERKA

- Wykonywanie noszy z liny.
- Zrobienie zuchowej skrzynki pocztowej.
- Produkcja kopert i znaczków – rekwizytów do zabawy w harcerską pocztę polową.
- Sporządzenie rekwizytów do zabawy w sanitariuszy i sanitariuszki powstańcze: toreb sanitarnych, opasek ze znakiem Czerwonego Krzyża, bandaży itp.
- Wykonanie różnymi technikami plakatów o zawiszakach lub Szarych Szeregach.
- Wydanie zuchowej gazety (jak w podziemnym wydawnictwie w czasie okupacji).

ZWIAD ZUCHOWY

Pseudonimy z Szarych Szeregów. Szóstki otrzymują karty, na których jest rozsypanka kilku pseudonimów harcerzy z Szarych Szeregów. Wyruszają na zwiad po szkole (boisku lub okolicy szkoły), gdzie drużynowy lub przyboczny wcześniej rozwiesił kartki z informacjami: imię i nazwisko + pseudonim + jedno zdanie z ważną informacją o osobach, których pseudonimy wypisane są na kartach szóstek. Zadaniem zuchów jest odnalezienie ukrytych informacji i uzupełnienie karty zwiadowej.

Co wiemy o Szarych Szeregach? Zuchy wyruszają szóstkami (z opiekunami) na wycieczkę w okolice szkoły i przeprowadzają wywiady z kilkoma napotkanymi osobami. Przykładowe pytania, które można wykorzystać podczas zuchowej sondy historycznej:

1. Czy zna pan (pani) pseudonim harcerki lub harcerza z Szarych Szeregów?
2. Z czym kojarzy się panu (pani) kryptonim „Zośka"?
3. Czy słyszał(a) pan (pani) hasło „Dziś, jutro, pojutrze"?
5. Co oznacza kryptonim „Szare Szeregi"?
6. Kim byli zawiszacy?
7. Ile lat mieli zawiszacy?

Taki zwiad musi być zakończony podsumowaniem. Zuchy przedstawiają w kręgu rady zapisane lub nagrane odpowiedzi. Drużynowy weryfikuje je i szerzej objaśnia. Na podstawie zwiadu zuchy przygotowują np. plakaty lub materiał do gazetki.

TEATR ZUCHOWY

- **Prezentacja pozwiadowa „Z życia zawiszaka”** – dobre na podsumowanie sprawności. Każda szóstka ma za zadanie zaprezentować inne działanie wykonywane przez zawiszaków (np. przekazanie meldunku, pomoc rannemu, praca powstańczego listonosza, obserwacja ruchów nieprzyjacielskich wojsk).

ZABAWA TEMATYCZNA

- **Harcerska poczta polowa** – potrzebne: koperty i inne atrybuty pocztowe, role: mieszkańcy miasta (nadawcy, odbiorcy wiadomości) i zawiszacy. Każdy zawiszak powinien mieć torbę na listy (można ją zrobić z papieru pakowego). Podczas zabawy należy zmieniać role (każdy zuch odgrywa kolejno rolę nadawcy, listonosza i odbiorcy listu).
- **Szpital polowy** – potrzebne: torby sanitarne, bandaże, buteleczki i opakowania udające lekarstwa; role: sanitariuszki, ranni, osoby odwiedzające (tutaj także można zmieniać wykonawców ról).

POŻYTECZNE PRACE

- **Wydanie gazetki o zawiszakach** – zbieranie materiałów, powielenie i powieszenie gazetki w formie plakatu w szkole lub rozdanie jej kolegom, nauczycielom i rodzicom.
- **Zadanie międzyzbiórkowe dla zuchów** – przyniesienie zakupów sąsiadce staruszce lub pomoc w adresowaniu listów czy kartek świątecznych w domu (w zależności od pory roku), samodzielne zaniesienie listów na pocztę i wysłanie ich.





① Sortowanie listów, Harcerska Poczta Polowa, sierpień 1944
② Zawiszacy w stanicy, przed wyjściem na służbę pocztową

SPRAWNOŚCI INDYWIDUALNE

Podczas cyklu sprawnościowego „zawiszak” zuchy mogą mieć okazję zdobywać indywidualnie następujące sprawności:

- **„kronikarz”** – może ją zdobywać, przygotowując zawiszacką gazetkę,
- **„fotoamator”** – jeżeli decydujecie się na zwiad do miejsca związanego z Szarymi Szeregami, zuchy zdobywające taką sprawność mogą wykonać zdjęcia do gazetki,
- **„łamigłowa”** – takiego zucha warto zaangażować w przygotowanie szyfru lub zagadek dla innych,
- **„gimnastyk”** – wymagania można realizować podczas treningu zawiszaków,
- **„higienista”** – sprawność może wzbogacić zbiórkę poświęconą szpitalowi polowemu, można wspólnie skompletować apteczkę gromady,
- **„przechodzień”** – zawiszacy, którzy byli łącznikami i przenosili wiadomości, musieli umieć poruszać się po drogach.

ROZNOSICIELE RADOŚCI. GRA TERENOWA

CEL
- Zapoznanie z działalnością Harcerskiej Poczty Powstańczej.
- Uświadomienie, że postawy zawiszaków mogą być wzorem dla współczesnych nastolatków.

ZAMIERZENIA

Po zakończeniu gry uczestnicy będą:
- wiedzieli, na czym polegała praca listonosza podczas Powstania Warszawskiego i na jakie niebezpieczeństwa był on narażony,
- wiedzieli, gdzie znajdowały się powstańcze oddziały pocztowe i jak były zorganizowane,
- znali kilka historii z życia harcerskich listonoszy.

ZASADY GRY
- Podczas gry harcerze poruszają się w patrolach (zastępach). Patrole nie mogą się rozdzielać.
- Każdy patrol ma indywidualnie określoną kolejność (ze wskazaną godziną), w jakiej powinien odwiedzić punkty zaznaczone na mapie.
- W każdym punkcie patrol jest oceniany przez osobę obsługującą ten punkt.
- Na realizację zadania w każdym punkcie przeznacza się ok. 20–30 minut, tyle samo mniej więcej powinno trwać przejście z punktu do punktu.

UWAGI
- Zasady gry należy wyjaśnić patrolom wcześniej. Można też przygotować dla każdego patrolu list z wprowadzeniem, zasadami gry oraz opisem punktów, które trzeba odwiedzić.
- Osoby obsługujące poszczególne punkty powinny być ubrane adekwatnie do realiów Powstania Warszawskiego i wczuć się w swoje role. Dobrze, jeśli posiadają szerszą wiedzę o Harcerskiej Poczcie Powstańczej i potrafią udzielić uczestnikom dodatkowych wyjaśnień oraz zainteresować ich historią Szarych Szeregów. Stylizacja punktu na pewno pozytywnie wpłynie na zaangażowanie patrolu w wykonywane zadania. W przygotowaniu opowieści o Harcerskiej Poczcie Powstańczej i zawiszakach pomocne będą załączniki 1 i 2.
- Gra może trwać cały dzień (na obozie, biwaku, wycieczce), wtedy należy wyposażyć uczestników w prowiant i stworzyć warunki do przygotowania posiłku na trasie (to może być również punktowane zadanie).
- Gdy patroli jest dużo, mogą poruszać się „na zakładkę", czyli np. patrole o numerach nieparzystych wychodzą na punkty o 10.00, a patrole o numerach parzystych o 10.30. Wtedy równolegle część patroli wykonuje zadania na punktach, a druga część porusza się między punktami.

WPROWADZENIE

Drużynowy rozpoczyna gawędą o Harcerskiej Poczcie Powstańczej.

Nazywano ją Pocztą Polową lub po prostu Pocztą Harcerską. Odegrała ważną rolę w utrzymywaniu łączności pomiędzy ludnością Warszawy w czasie Powstania, które wybuchło w sierpniu 1944 r.

Powstanie zaskoczyło wielu warszawiaków. Ludzie uwięzieni w piwnicach, przebywający w przypadkowych miejscach (tam, gdzie zastał ich wybuch Powstania), nie mogąc przedostać się przez objęte walką tereny – poszukiwali jakiejkolwiek formy kontaktu z bliskimi.

Na długo przed Powstaniem harcerze Szarych Szeregów zdobywali sprawności łączników, listonoszy, gońców bojowych. Umiejętności te stały się nieocenione w momencie rozpoczęcia walk. W dniu 4 sierpnia powołano oficjalnie Harcerską Pocztę Powstańczą. Główny Urząd Pocztowy mieścił się przy ul. Świętokrzyskiej 28. Poza tym działało jeszcze osiem urzędów pocztowych w różnych dzielnicach miasta. Na ulicach pojawiło się około 40 skrzynek pocztowych, które obsługiwali głównie najmłodsi listonosze, rekrutujący się z drużyn zawiszackich. Na znalezionych w magazynach Poczty Głównej albo zrobionych przez harcerzy skrzynkach obok białego orła malowano harcerską lilijkę.

Ogłoszono przepisy korzystania z poczty. Listy nie mogły zawierać więcej niż 25 słów i podlegały cenzurze, aby zapobiec przedostaniu się wojskowych informacji w ręce nieprzyjaciela (w cenzurze pracowali często rodzice harcerzy i instruktorów, np. mama Janka Bytnara „Rudego"). Oddziały poczty posiadały zwykle kilka osób obsługi na miejscu (do cenzurowania, sortowania listów) i zastęp lub nawet kilka zastępów zawiszaków-listonoszy. Chociaż później wydrukowano nawet specjalne znaczki, korespondencja była zwykle doręczana bez opłat pocztowych. Przyjmowano jednak chętnie dobrowolne opłaty w postaci książek, opatrunków i żywności dla rannych w szpitalach. Dzienna liczba przesyłek wahała się od 3 do 6 tys. listów. Największa była 13 sierpnia, gdy wpłynęło 10 tys. listów.

Listonosze wykazywali niezwykłą odwagę, pomysłowość i spryt. Potrafili docierać do miejsc, z którymi – jak

się wydawało – nawiązanie kontaktu nie było możliwe. Zdarzało się, że kilkunastoletni chłopcy nie wracali z takich wypraw, ginęli wśród ruin Warszawy.

We wrześniu 1944 r. Harcerska Poczta Powstańcza połączyła się z Pocztą Polową Armii Krajowej, tworząc Pocztę Polową, w której nadal najważniejsze zadania wykonywali harcerze. Wśród nich były też bohaterskie harcerki – pracownice poczty i łączniczki. Harcerska Poczta przestała działać wraz z upadkiem Powstania.

Harcerska Poczta Powstańcza była czymś niezwykłym. Pracowała sprawnie i regularnie w najtrudniejszych warunkach, podczas walk w mieście. Młodzi listonosze dawali dowody męstwa i ogromnego poświęcenia. Byli to w większości zawiszacy – wasi rówieśnicy.

Do przygotowania gawędy i zainscenizowania sytuacji na punktach można wykorzystać załącznik 1.

GRA

W zależności od liczby patroli oraz czasu trwania gry można zorganizować następujące punkty:

Ranni pocztowcy. Na punkcie patrol znajduje dwóch zawiszaków, którzy zostali ranni podczas roznoszenia listów. W trakcie opatrywania ich przez harcerzy z patrolu pocztowcy wyjaśniają, na czym polega ich praca, opowiadają o trudach i radościach życia powstańczego listonosza.

Liczy się poprawność udzielenia pierwszej pomocy, wsparcie psychiczne rannych, pogoda ducha członków patrolu.

Drukarnia. Patrol dociera do powstańczej drukarni, gdzie powstają plakaty propagandowe oraz gazetki. Zadaniem patrolu jest przygotowanie matrycy i wydrukowanie kilku plakatów. Matrycę można wykonać w dowolny sposób. Można np. wyciąć z kartonu szablon, przyłożyć do arkusza papieru, przeciągnąć wałkiem – i w ten sposób uzyskać zaplanowany rysunek lub napis. Można też nakleić na karton wzory wycięte z tektury – tak, by po posmarowaniu farbą i mocnym odciśnięciu otrzymać na papierze wzór (bardziej intensywny tam, gdzie odbił się naklejony motyw i słabszy w tle).

Na punkcie liczy się kreatywność, interesujące oraz precyzyjne oddanie idei, którą ma wyrażać plakat.

Telefony polowe. Patrol zostaje podzielony na dwie grupy, które zajmują oddalone o kilkadziesiąt metrów pozycje i mają w ciągu 20 minut podłączyć telefony polowe, a następnie przekazać sobie informację (np. oba zespoły otrzymały takie same mapy, ale tylko na jednej z nich są naniesione pewne oznaczenia – zadanie polega na poprawnym uzupełnieniu przez telefon pustej mapy).

Na punkcie liczy się poprawność wykonania zadania, zgranie patrolu.

Oddział pocztowy. To miejsce, gdzie trafiają listy przynoszone ze skrzynek pocztowych, są cenzurowane, stemplowane i segregowane. Zadaniem patrolu jest przebycie sztafety, w trakcie której trzeba podstemplować określoną liczbę listów pieczątkami Poczty Harcerskiej i ułożyć je w odpowiednich koszykach z nazwami dzielnic (na punkcie znajduje się plan Warszawy, dzięki któremu można przyporządkować ulice do dzielnic).

Na punkcie liczy się czas i poprawność wykonania zadania oraz współpraca w patrolu.

Mapa. Na punkcie patrol spotyka niedoświadczonego jeszcze listonosza. Ma on dwie mapy – jedną z wyrysowanymi trasami biegnącymi pod miastem kanałami, drugą z zaznaczonymi placówkami poczty. Zadaniem patrolu jest pomóc listonoszowi i nanieść placówki pocztowe na mapę z kanałami, tak aby zawiszak wiedział, którędy ma się poruszać i gdzie powinien wyjść z kanału.

Liczy się poprawność wykonania zadania i współpraca członków patrolu.

List. Patrol odnajduje rannego mieszkańca Warszawy, który opowiada historię Zbyszka „Banana". Zna jego rodzinę. Chciałby napisać im o bohaterstwie poległego zawiszaka, jednak prawą rękę ma złamaną. Zadaniem patrolu jest pomoc w napisaniu listu zgodnie z obowiązującymi zasadami. Na punkcie jest skrzynka pocztowa, a na niej – jak podczas Powstania Warszawskiego – umieszczony został regulamin pisania listów (załącznik 2). Zgodnie z jego zaleceniami patrol musi opisać losy Zbyszka w 25 słowach.

Liczy się poprawność wykonania zadania.

Biblioteka. Patrol dociera do biblioteki, w której mieści się siedziba dowództwa Armii Krajowej. Bibliotekarz-szyfrant prosi o pomoc w odczytaniu uzyskanej podczas nasłuchu radiowego wiadomości (zapisanej szyfrem). Daje uczestnikom książkę, na podstawie której (strona, wyraz, litera) odczytują treść wiadomości.

Liczy się czas i poprawność wykonania zadania.

Czas wolny. Praca listonosza jest trudna i wymaga ogromnego poświęcenia. Wykonywali ją kilkunastoletni zawiszacy. Jednak jak wszystkie dzieci, tak i dzielni listonosze potrzebowali czasem chwili wytchnienia. Na tym punkcie, jak w powstańczej zawiszackiej stanicy, patrol ma szansę poznać zabawy swych rówieśników z czasów wojny: serso, kolarzówkę albo grę w klasy.

- Serso – gra polegająca na rzucaniu i chwytaniu wiklinowego kółka na kijek.
- Kolarzówka – toczenie fajerek od pieca za pomocą patyka (zamiast fajerek mogą być dowolne, mniejsze lub większe kółka).

Liczą się zaangażowanie patrolu i wyniki w grach.

Zadanie dodatkowe. Patrol w czasie gry może rozwiązać zadanie dodatkowe (np. podczas drogi między punktami lub kiedy przyjdzie na jakiś punkt za wcześnie). Takim zadaniem może być np. zabawa logiczna „Zagadka o listonoszach" (ze s. 19) lub krzyżówka z hasłami o tematyce szaroszeregowej.

HISTORIA „BANANA"

„Banan" to konspiracyjny pseudonim Zbyszka Banasia. W Szarych Szeregach, w 30 Warszawskiej Drużynie Harcerzy zdobył stopień wywiadowcy. Zgłosił się w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. do phm. Zbigniewa Brydaka organizującego stanicę harcerską Powiśle. (...) W momencie sformowania drużyny obsługującej miejscowy oddział Poczty Polowej objął pierwszy zastęp tej drużyny, liczący z nim razem sześciu łączników polowych.

W czwartek 17 sierpnia zastęp Banasia otrzymał na porannym apelu do obsługi pocztowej rejon południowy Powiśla. (...) Oprócz doręczenia korespondencji adresatom zastęp miał za zadanie rozpoznanie po drodze aktualnego rozmieszczenia punktów ogniowych nieprzyjaciela. (...)

Zaczęli ostrożnie przemykać wzdłuż skarpy. Dotarli do rozległego ogrodu Zakładu św. Kazimierza. Zbigniew Banaś podzielił swój zastęp na dwa patrole. Pierwszy z nich miał przejść przez ogród, gdzie znajdował się zakład opiekuńczy prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Szarytek i dojść do budynków po parzystej stronie al. 3 Maja. Ogród był pod obstrzałem snajperów niemieckich zajmujących dogodne pozycje ogniowe w wieżyczkach wiaduktu mostu Józefa Poniatowskiego. Na szczęście dobrą osłonę dawały tu rosnące wiekowe drzewa i gęste krzewy. Pierwszy patrol dotarł do celu bez przygód i strat.

Drugi patrol, który prowadził osobiście druh „Banan", skierował się w stronę szpitala Czerwonego Krzyża i ul. Smolnej. Jego marszruta prowadziła skosem pobliskiej skarpy do muru, gdzie znajdował się przebity otwór. Przy przejściu ostrzegawcze napisy: Uwaga! Ostrzał z mostu!

Pierwszy przez otwór w murze przeskoczył „Myszołów" (Ryszard Lewicki). Było spokojnie, ciszy nie zmąciły odgłosy strzałów. Jeszcze chwila oczekiwania. Zbyszek Banaś, obciążony brezentową torbą z listami, szykuje się do przeskoczenia otworu w murze... Nikt nie usłyszał tego strzału. Towarzyszący mu chłopcy zauważyli tylko, jak Zbyszek jęknął, zgiął się w pół i za chwilę bezwładnie zaczął staczać się po skarpie. W jej połowie rosnące krzaki zatrzymały toczące się ciało. Wstrząśnięci tym widokiem chłopcy próbowali natychmiast pospieszyć z pomocą postrzelonemu koledze. W tym samym momencie zajazgotały serie z niemieckich cekaemów. Dotrzeć do Banasia już się nie dało.

Zawiszacy z patrolu powrócili szybko na Okólnik i zameldowali komendantowi stanicy o wydarzeniu, którego byli świadkami.

Zbigniew Brydak wspominał: „Natychmiast ruszyliśmy z noszami i zastępem sanitariuszek na pomoc Banasiowi. Nie sposób było jednak dotrzeć do niego. Niemcy prowadzili wściekły ogień po całej skarpie. Próbowaliśmy ściągnąć zwłoki Zbyszka pod osłoną nocy. Niestety, w tym czasie zgrupowanie „Krybara" podejmowało jakieś działania zaczepne i do linii frontu nikogo nie dopuszczano. Dopiero nazajutrz otrzymaliśmy cichą zgodę na poruszanie się w rejonie wysuniętych placówek i mimo silnego, choć nieregularnego ostrzału, udało się nam ściągnąć zwłoki „Banana" ze skarpy. Miał postrzeloną szyję, zwinięty był w kłębek, a ręce miał zaciśnięte na torbie polowej z niedoręczonymi listami".

S. Ozimek, *A ręce miał zaciśnięte*

W dniu 17 bm. zginął śmiercią żołnierza druh Banan w wieku lat 16. Zmarły był pierwszym harcerzem, który rozpoczął roznoszenie listów Poczty Polowej, dostarczając je na najbardziej wysunięte punkty frontu. Padł od kuli wroga, przenosząc pod obstrzałem listy na teren szpitala Czerwonego Krzyża. Pochowany został na Powiślu, przy Konserwatorium, koło Stanicy Harcerskiej. W dniu śmierci druha Banana przypada swego rodzaju jubileusz Poczty Polowej: ilość listów, które od początku Powstania przeszły przez nią, przekroczyła 50 000.

„Biuletyn Informacyjny" nr 55 z 18 sierpnia 1944



Powstańczy pogrzeb Zbyszka Banasia „Banana", sierpień 1944

W PODESZWIE SAME DZIURY

Przyszli z pocztą. Doręczyć listy, odebrać do cenzury i dalszego odniesienia. Jakże lękliwi i mało znaczący wydają się cywile wobec tych dwóch wojaków.

– Przechodzimy często pod obstrzałem. Ale to drobiazg. Nie warto mówić. Byle szybko przebiec, w razie czego przeczołgać się.

– Czy wszędzie dochodzi? Ale dlaczego nie? Do wszystkich polskich dzielnic, a że prawie wszystkie są polskie, więc wszędzie. Byliśmy na Woli i na Mokotowie, prawie wszędzie pod obstrzałem.

Trzeba widzieć tę nonszalancję i lekkość, z jaką wymawiają te słowa. Może są głodni? Pytanie samo nasuwa się na widok ich bledziutkich, wymizerowanych twarzyczek.

– My? Skąd? Jesteśmy najedzeni.

Jednak niewiele trzeba namów, by zjedli po pajdzie chleba z marmoladą i jeszcze po dwie następne. Ten chleb trochę ich przybliżył do „cywilbandy", natchnął do nich większą ufnością. Więc jeden, bawiąc się z zakłopotaniem końcem bagnetu, mówi: żeby jakie takie kapcie najgorsze, byle całe dostać, bo w podeszwie same dziury, żołnierzowi tak nie wypada…

I podniósł but do góry. Zobaczyliśmy wydartą skarpetkę i czarne od ziemi palce. Biedni mali żołnierze, tacy butni i odważni, a nie mają za swe trudy i niebezpieczeństwa nawet całych butów na zmęczonych nogach, bo w Komendzie już nie ma.

„Demokrata", dziennik powstańczy

GOLENIE BEZPŁATNIE

…Szliśmy właśnie ulicą Kruczą opróżniać z listów swoje skrzynki pocztowe. „Kruk" i ja, czyli „Albatros". Było słoneczne, wrześniowe popołudnie. W drzwiach jednego ze sklepów zamienionego na kawiarenkę „PŻ" (Pomoc Żołnierzom) sympatyczna dziewczyna w furażerce serdecznie zapraszała do wnętrza. Przed kilkoma dniami dziewczynie tej doręczyłem list od rodziców z Mokotowa. Na tę wiadomość czekała od miesiąca. Stąd i znajomość, i sympatia do harcerskich listonoszy.

Wiedzieliśmy, że w kawiarence „PŻ" można dostać maleńką filiżankę kawy zbożowej, a niekiedy i mikroskopijną kanapkę – chleb z marmoladą. Oczywiście bezpłatnie, wystarczył tylko wygląd świadczący o przynależności do powstańczych formacji.

Na zapraszający gest „Kruk" odkrzyknął:

– Dziękujemy, jak będziemy wracać! – i pokazaliśmy jeszcze puste torby pocztowe.

Tuż za kawiarenką w następnym domu przykuł naszą uwagę napis wyzierający z wystawy zakładu fryzjerskiego: „Golenie, strzyżenie dla PT Powstańców bezpłatnie". Wewnątrz ruch jak przed świętami.

– No, „Albatros", może i my się ogolimy? – zażartował „Kruk". – A później pójdziemy na kawę, będzie elegancko – dodał, śmiejąc się.

Logika w tym jakaś była, gorzej oczywiście z zarostem na brodzie. Tak żartując, doszliśmy do jednej z moich skrzynek przy rogu Żurawiej. „Kruk" pomagał mi właśnie wybierać listy do torby, gdy nagle rozległ się charakterystyczny zgrzyt „szafy", zwanej też ryczącą krową. Ludzie zaczęli wbiegać do bram. Jeszcze trzy listy do torby, jeszcze jeden.

– „Albatros", jeszcze książki! – usłyszałem za sobą głos kolegi.

Wpadłem do najbliższej bramy. Zawołałem „Kruka". Kilka postaci lepiło się w strachu do ścian.

Bęc, bęc, bęc, bęc, bęc, bęc!… grzmotnęło. Sześć zgrzytów, sześć potwornych wybuchów.

Słoneczne popołudnie zmieniło się w kompletną noc. Nie można było złapać tchu – dusił pył z tynku i muru. Gdzie jest „Kruk", czy żyje?

Natknęliśmy się na siebie po omacku. Okazało się, że wpadł w ostatniej sekundzie do tej samej bramy. Kiedy nieco osiadł pył, wyszliśmy przez podwórko sąsiedniej posesji na ulicę. Ku ogromnemu zdziwieniu, graniczącemu z przerażeniem, stwierdziliśmy, że seria min dosłownie ścięła fronty trzech kamienic. Tę z kawiarenką „PŻ" i tę z fryzjerem, i tę, przy której przed chwilą wybierałem wraz z „Krukiem" listy ze skrzynki. Wszędzie piętrzyły się ogromne zwały gruzów. A pod nimi… warszawski fryzjer, który nie będzie już bezpłatnie strzygł „PT Powstańców", chłopcy z bojowych plutonów, ogoleni po raz ostatni, i warszawska dziewczyna, która swój ostatni uśmiech, uśmiech najpiękniejszy, podarowała właśnie nam, łącznikom poczty polowej.

Nową skrzynkę pocztową, zmajstrowaną wspólnie z „Krukiem", zawiesiłem nazajutrz na sąsiedniej kamienicy.

J. Kasprzak, *Tropami powstańczej przesyłki*

ROZNOSICIELE RADOŚCI

Na murach, na bramach domów – małe, czerwone skrzynki z napisem „Poczta Polska". Uruchomili ją najmłodsi harcerze. Czy zastanawiamy się, że te czworokątne pudełka to maleńkie stacje bohaterstwa? Bez żadnego rozkazu, po to tylko, aby na przekór wrogowi przedrzeć się przez zapory wytworzone na żywym ciele miasta – narażają się mali, dzielni chłopcy na rany i śmierć, przebiegają bez lęku przez miejsca, przed którymi zawahaliby się najodważniejsi.

Spotkałem jednego z nich. Stopy miał zabandażowane, widać pokaleczył je sobie w za dużych, nie swoich butach. Mimo to spieszy się, biegnie śmiało, przemyka się pod barykadami, pędem przeskakuje przez znajdujące się pod obstrzałem ulice.

– Przechodzę przez Aleje na tamtą stronę... może i pani chce coś posłać? – mówi do mnie serdecznie i prosto, bo dostrzegł moje zainteresowane spojrzenie skierowane w jego stronę.

– Nie, chciałam się tylko zapytać, jak się czujesz w swojej pracy.

– O, doskonale! Cóż to za radość tak przyjść do kogoś i widzieć radość na widok listu, widzieć matki, które całują te małe, zabazgrane karteczki. Śpieszę się, żeby jak najwięcej listów doręczyć i wrócić znów po nowe. Przecież oni wszyscy na to czekają.

Uśmiechnął się jeszcze do mnie i zniknął za rogiem ze swoim cennym ładunkiem.

Warszawo! Kiedy czerwoną skrzynkę opróżnia chłopiec, wiedz, że to nie jest zwykły urzędnik spełniający swoje obowiązki. Wiedz, że to mały, cichy bohater i podziękuj mu za to najpiękniejszym ze swoim uśmiechów.

„Z pierwszej linii frontu", Warszawa 1944, 15 sierpnia

MARYSIA

Ulicą Boduena jedzie na rowerze dziewczynka. Ma długie, granatowe spodnie, opaskę na ręku i zieloną niemiecką polówkę na głowie. Krótko ucięte włosy, okrągła buzia, zadarty nos. Przed barykadą zeskakuje z roweru. Obok niej idzie chłopak może trzynastoletni, również z opaską i w furażerce z orłem.

– Dokąd idziesz, Marysiu?

– Na pocztę, mam zabrać meldunki.

Stoją oboje w słońcu. Zdawać by się mogło, że bawią się w powstanie, w łączność, a oni pracują naprawdę, rozmawiają jak dwoje dorosłych ludzi. Syknęła migawka. Obiektyw chwycił parę łączników.

– To jest Marysia, która spaliła czołg na Krakowskim – mówi Andrzej, towarzysz dziewczynki – pisali o niej w gazecie...

Marysia uśmiecha się zawstydzona. Nie lubi mówić o tym, co zrobiła.

– Najgorzej było dostać się do hotelu Saskiego. Potem zbliżył się czołg, rzuciliśmy butelkę i piwnicami do pałacu Blanka. Tam byli nasi. Wróciliśmy z rannymi ze szpitala Maltańskiego z meldunkiem. Bo wie pani, kapitan Nałęcz zginął...

Oczy dziewczynki ciemnieją, odwraca głowę...

– Teraz jestem łączniczką. Taki był rozkaz...

„Z pierwszej linii frontu", Warszawa1944, 25 sierpnia

Załącznik 2. Harcerska Poczta Polowa

INSTRUKCJA DLA PISZĄCYCH

Przepisy dla korzystających z poczty polowej wywieszono na każdej skrzynce. Oto najważniejsze z nich:

1. Nie pisać zbyt częstych listów. Poczta znajduje po 10 i 15 listów dziennie, pisanych przez tę samą osobę!

2. Listy pisać wyraźnie – nie na świstkach papieru!

3. List nie może przekraczać 25 słów.

4. Poczta podlega cenzurze wojskowej. W szczególności żołnierzom ani ludności cywilnej nie wolno podawać żadnych wiadomości o działaniach wojskowych, rozmieszczeniu oddziałów własnych i niemieckich, odcinkach zagrożonych, obstrzale itp.

Listy przekraczające te przepisy będą niszczone bez specjalnych ostrzeżeń.

„Biuletyn Informacyjny", Warszawa 1944, 13 sierpnia

NASI RÓWIEŚNICY – ZAWISZACY

CELE

- Zapoznanie z warunkami konspiracyjnej pracy najmłodszych harcerzy Szarych Szeregów, czyli zawiszaków.
- Przedstawienie cech i umiejętności zawiszaków.
- Kształcenie cech związanych ze sprawnością fizyczną i intelektualną.

ZAMIERZENIA

Po zbiórce uczestnicy będą:

- posiadali podstawowe informacje o Szarych Szeregach i programie „Zawiszy",
- znali cechy, jakimi musieli wykazywać się zawiszacy,
- zdawali sobie sprawę z konieczności pracy nad sobą.

UWAGA

Propozycja zbiórki przeznaczona jest przede wszystkim dla najmłodszych harcerek i harcerzy.

ROZPOCZĘCIE

Kiedy zbiórka ma się już rozpocząć, do harcówki wkracza nieznany gość w stroju chłopaka (lub dziewczyny) z czasów okupacji niemieckiej. Przedstawia się wojennym pseudonimem i informuje, że przybywa z czasów II wojny światowej. Pyta uczestników zbiórki, czy wiedzą, kim byli zawiszacy. Jest zaniepokojony, gdyż dowiedział się, że dziś harcerze nie pamiętają już o swoich rówieśnikach z czasów wojny. Drużynowy protestuje i obiecuje, że gość zaraz przekona się, że jest inaczej. Następuje obrzędowe rozpoczęcie zbiórki.

GAWĘDA

Drużynowy opowiada harcerzom, kim byli zawiszacy. Prosi ich także, by w zastępach wychwytywali z gawędy słowa trudne i nowe oraz ciekawe informacje i starali się je zapamiętać. Jeżeli chcą, mogą je sobie zapisywać.

KRZYŻÓWKA

Wykorzystując zapamiętane wyrazy, zastępy mają ułożyć krzyżówki, których hasła będą takie same: zawiszacy. Po przygotowaniu krzyżówek, zastępy wymieniają się nimi i rozwiązują te ułożone przez kolegów.

Drużynowy wyjaśnia, że aby zostać członkiem Szarych Szeregów trzeba było spełnić określone warunki, mieć odpowiednie cechy charakteru i umiejętności. Ważnym warunkiem były np. dobre wyniki uzyskiwane w nauce na tajnych kompletach. Dlatego podczas pierwszego zadania sprawdziliśmy, jak harcerze przykładają się do nauki.

Zamiast krzyżówki można uczestnikom zbiórki zaproponować zabawę logiczną „Zagadka o listonoszach".

CO SIĘ ZMIENIŁO?

Kolejny etap to sprawdzian spostrzegawczości. Harcerze mają za zadanie bardzo dokładnie przyjrzeć się harcówce. Mają na to 2 minuty, po tym czasie wychodzą na dwór realizować kolejne zadania. Umówiona osoba zostaje w harcówce i zmienia kilka szczegółów, np. wiesza coś na tablicy ogłoszeń, przestawia jakieś przedmioty, wyjmuje coś z szafy.

ĆWICZENIA

Uczestnicy zbiórki wychodzą na zewnątrz, aby wykazać się sprawnością fizyczną i refleksem. Można im zaproponować kilka zabaw.

- **Sztafeta.** Zastępy (zespoły) ustawiają się w sztafety, poszczególne osoby w równych odległościach od siebie (w zabawie powinny brać udział równe liczebnie grupy). Pierwsza osoba w każdym zespole otrzymuje hasło (by było trudniej, może to być ciąg cyfr), które trzeba zapamiętać, a potem przekazać kolejnej osobie w sztafecie. Pierwszy harcerz poznaje hasło i biegnie do kolejnego, podając mu je, drugi biegnie do trzeciego i tak do samej mety. Tam ostatnia osoba podaje zapamiętane hasło drużynowemu. Najlepiej rozegrać te zawody na bieżni boiska szkolnego, wtedy harcerze mogą stanąć na okręgu. Wygrywa ekipa, która pierwsza bezbłędnie przekaże hasło.
- **Podchody.** Jeżeli macie w okolicach harcówki pole z gęstymi zaroślami lub trawami, możecie zorganizować najprostsze podchody. Prowadzący staje tyłem do uczestników, ustawionych na jednej linii. Kiedy krzyczy: start! – wszyscy przemieszczają się w jego kierunku, kiedy się odwraca, wszyscy muszą się schować. Zauważeni przez prowadzącego odpadają z gry. Jeżeli nie macie w pobliżu harcówki terenu, na którym można się ukryć, możecie chowanie się zawodników zastąpić zamieraniem w bezruchu. Wtedy odpadają ci, którzy się poruszyli, kiedy prowadzący na nich spojrzał. Wygrywa ten, kto pierwszy dotknie prowadzącego.
- **Gwizdek.** Uczestnicy stają w kole. Wybrana osoba odchodzi na bok, tak by nie słyszeć zasad objaśnianych przez drużynowego. Jej zadanie polega następnie na zorientowaniu się, kto ze stojących w kręgu ma gwizdek. Osoba ta nie wie, że gwizdek,

niewidoczny, będzie zawieszony na szyi prowadzącego, tak by znajdował się na jego plecach. Prowadzący będzie stał w środku kręgu i podchodził do tworzących krąg, odwracając się tyłem, tak aby któraś osoba z kręgu mogła zagwizdać. Osoba zgadująca wchodzi do kręgu i próbuje znaleźć gwizdek. Może każdego podejrzanego poprosić o pokazanie, co trzyma w ręku. Gra zakończy się, gdy poszukujący gwizdka odkryje tajemnicę.

CO SIĘ ZMIENIŁO – DOKOŃCZENIE

Uczestnicy powracają do harcówki, gdzie mogą wykazać się swoją spostrzegawczością. Każdy zastęp dostaje kartkę, na której harcerze mają zapisać zmiany, jakie zauważyli w pomieszczeniu. Wygrywa ten zespół, który odnajdzie ich najwięcej.

SZYFRY

Zawiszacy musieli znać różne sposoby szyfrowania wiadomości. Przed zbiórką drużynowy przygotowuje następujące hasła zapisane na dużych arkuszach znanymi harcerzom szyframi:

- chęć do nauki,
- szybkość,
- spostrzegawczość,
- dobra pamięć,
- spryt,
- pomysłowość,
- znajomość szyfrów.

Drużynowy rozdziela zaszyfrowane hasła między zastępy, prosi, aby uczestnicy zbiórki je odczytali.

PODSUMOWANIE

Wszystkie działania bacznie obserwuje przybysz z przeszłości. Teraz zapytajcie go, czy można uznać, że wiedza i umiejętności członków drużyny są wystarczające. Możecie wspólnie zastanowić się jeszcze, w jakich momentach mogły się przydać zawiszakom rozszyfrowane cechy. Zastanówcie się, czy działalność zawiszaków była niebezpieczna. Drużynowy powinien podkreślić, że dzisiaj uczestnicy zbiórki bawili się, sprawdzając swoje cechy i umiejętności, ale w czasie wojny życie ich rówieśników niekiedy zależało od tego, czy wykażą się sprawnością fizyczną, spostrzegawczością, refleksem. Na koniec każdy z obecnych może określić, jaką cechę „zawiszacką" chciałby w sobie udoskonalić.

ZAKOŃCZENIE

Zakończcie zbiórkę w swój obrzędowy sposób.

Załącznik 1. Zagadka o listonoszach

Pięciu listonoszy pracuje w pięciu różnych placówkach Poczty Harcerskiej, każdy jest w innym wieku i ma inny pseudonim. Każdy pochodzi z innej dzielnicy. Który z nich pochodzi z Żoliborza?

1. Janek pracuje w pierwszej placówce.
2. Andrzej pracuje na ul. Wilczej.
3. Placówka przy ul. Okólnik znajduje się bezpośrednio po lewej stronie placówki przy pl. Napoleona (można tak powiedzieć, jeśli patrzy się z przeciwnej strony ulicy).
4. Zbyszek ma 14 lat.
5. Listonosz o pseudonimie „Mały" pracuje obok listonosza z Mokotowa.
6. Listonosz z ul. Świętokrzyskiej pochodzi z Powiśla.
7. Henryk ma pseudonim „Góral".
8. Pracownik środkowej placówki ma 12 lat.
9. Listonosz o pseudonimie „Mały" pracuje obok listonosza o pseudonimie „Zyga".
10. Listonosz o pseudonimie „Butla" pochodzi z Mokotowa.
11. Jerzy pochodzi ze Starówki.
12. Janek pracuje obok ul. Czerniakowskiej.
13. Listonosz z Ochoty pracuje obok ul. Świętokrzyskiej.
14. Listonosz o pseudonimie „Papa" ma 16 lat.
15. Listonosz z ul. Okólnik ma 13 lat.

Odpowiedzi

Janek	Zbyszek	Andrzej	Henryk	Jerzy
ul. Świętokrzyska	ul. Czerniakowska	ul. Wilcza	ul. Okólnik	pl. Napoleona
15 lat	14 lat	12 lat	13 lat	16 lat
„Zyga"	„Mały"	„Butla"	„Góral"	„Papa"
Powiśle	Ochota	Mokotów	Żoliborz	Starówka

HARCERSKA TERENOWA GRA KAMYKOWA

CEL

- Zapoznanie z różnymi formami pracy Szarych Szeregów, wynikającymi z programu „Dziś, jutro, pojutrze".
- Ukazanie roli Aleksandra Kamińskiego w upamiętnianiu historii wojennego harcerstwa.

ZAMIERZENIA

Uczestnicy gry:

- poznają działalność A. Kamińskiego podczas okupacji hitlerowskiej,
- będą znali treści i formy pracy harcerzy z Szarych Szeregów,
- sprawdzą swoje umiejętności harcerskie i zaradność życiową,
- udoskonalą współpracę w zastępie,
- umocnią swoją więź z etosem harcerstwa, ukształtują w sobie poczucie dumy z bohaterskich kart w dziejach ruchu harcerskiego,
- przeżyją interesującą przygodę.

WPROWADZENIE

Przedstawiony scenariusz gry można zrealizować dosłownie lub może być on tylko inspiracją i źródłem pomysłów. Można dokonywać w nim przeróbek, upraszczać albo rozbudowywać fabułę – w zależności od konkretnych potrzeb, możliwości, pomysłów i szczegółowych celów, jakie chcemy za pomocą gry osiągnąć. Najważniejsze, aby jej uczestnicy, poznając sposoby pracy harcerzy z Szarych Szeregów – poznawali udział w szaroszeregowym programie Aleksandra Kamińskiego i jego rolę w upamiętnianiu najważniejszych przejawów działalności wojennego harcerstwa. Przy tym wszystkim nie bez znaczenia jest fakt, że oddziałujemy na emocje i wyobraźnię uczestników gry.

Fabuła gry nawiązuje do działań wykonywanych przez harcerzy z Szarych Szeregów w ramach programu „Dziś, jutro, pojutrze". Patrole (zastępy) odwiedzają poszczególne punkty kontrolne. W inscenizowanych sytuacjach, przedstawiających warunki działania konspiracyjnego harcerstwa i okupacyjną rzeczywistość, wykonują zadania, które ukazują rozmaite formy pracy podziemnej organizacji harcerskiej. Dla stworzenia odpowiedniej atmosfery odwołujemy się do fragmentów literatury. Na podstawie prezentowanych cytatów można ułożyć gawędy, przygotować opisy, rekwizyty lub nawet całe scenariusze odpowiednich do zadań sytuacji. Przydatne mogą się tu okazać również załączone karty z portretami bohaterów „Kamieni na szaniec" i A. Kamińskiego.

Gra wymaga dość licznej obsługi (instruktorzy oceniający na poszczególnych punktach, harcerze inscenizujący różne sytuacje, patrole wroga). W wersji minimum – wybrane elementy gry można zrealizować w drużynie, w wersji rozbudowanej – w szczepie, w namiestnictwie, w hufcu.

Przygotowanie i udział w grze może być sposobem realizacji „historycznych" wymagań na stopnie lub zdobywania sprawności o tematyce historycznej.

Wszystkie inscenizacje, gawędy i listy należy opracować w taki sposób, aby oprócz poleceń i zadań zawierały prawdziwe, podane w interesujący sposób informacje o Szarych Szeregach i Aleksandrze Kamińskim.



Janek Bytnar „Rudy" w Szkole Wawelberga

UCZESTNICY

W grze uczestniczą patrole 5–8-osobowe (zastępy). Im więcej uczestników, tym precyzyjniej należy wyznaczyć czas ich przebywania na punktach kontrolnych.

MIEJSCE I CZAS TRWANIA

Gra odbywa się w mieście. W zależności od liczby uczestniczących zastępów i punktów kontrolnych – może trwać od kilku do kilkunastu godzin (można uwzględnić nocleg uczestników).

WSPÓŁZAWODNICTWO

Najprostszym sposobem jest ocena wykonania zadania w przyjętej skali, np. od 0 do 5 punktów, dokonana przez znajdującego się na punkcie instruktora. Można również uprościć ocenę, stosując tylko formę „zaliczenia" lub „niezaliczenia" zadania. Pomysł wzbogacający zasady współzawodnictwa to wprowadzenie dodatkowo samooceny zrealizowanego zadania dokonywanej w zastępach. Można także zrezygnować w ogóle ze współzawodnictwa. Zmagania uczestników mają wtedy charakter walki z własnymi słabościami i trudnościami stawianych przed nimi zadań.

PRZYGOTOWANIE DO GRY

Przygotowanie uczestników należy rozpocząć 2–3 tygodnie wcześniej. Dowódcy patroli (zastępowi) otrzymują informację o miejscu i terminie gry. Listy, które do nich trafiają (można zaszyfrować wiadomości), zawierają również wykaz niezbędnego wyposażenia i ekwipunku, który trzeba zabrać oraz zadania dla zastępów, które należy zrealizować przed grą. Zadania te dotyczą zapoznania się z wojennym życiorysem Aleksandra Kamińskiego, lektury „Kamieni na szaniec", zgromadzenia wiadomości o Szarych Szeregach i wyćwiczenia umiejętności potrzebnych w czasie gry.

- Trzeba tak rozmieścić punkty i określić czas dotarcia do nich kolejnych patroli, aby gra przebiegała sprawnie i bez „korków" na poszczególnych punktach.
- Należy zwrócić szczególną uwagę na bezpieczeństwo uczestników.
- Warto opracować szczegółowy regulamin gry, dostosowany do konkretnych warunków jej realizacji.
- Trzeba uzyskać wcześniej zgodę właścicieli mieszkań, budynków, instytucji i terenów, na których realizowane będą poszczególne zadania.



① Maciej Aleksy Dawidowski „Alek" na rowerze, 1942



② Od lewej: Andrzej Zawadowski „Gruby", Jacek Tabęcki „Czubek" z 23 WDH, 1940

ROZPOCZĘCIE GRY

Gra może rozpocząć się zbiórką uczestników, na której zaprezentowany zostanie jej cel i regulamin. Inny wariant gry zakłada, że uczestniczące w niej zastępy nie spotykają się przed wyruszeniem na trasę (rozpoczynają wtedy grę w różnych punktach miasta), a informacje otrzymują w liście odebranym w umówiony sposób.

Najważniejsze sprawy, które należy przekazać uczestnikom przed wyruszeniem na trasę, to:

- **zasada „konspiracji"**, czyli poruszania się po mieście bez zwracania na siebie uwagi przechodniów. Można zasugerować, aby zastęp poruszał się nie całą grupą, lecz w wymyślonym przez siebie szyku. Jeśli członkowie zastępu muszą odbyć naradę, robią to w ukryciu, tak aby nie zostali zauważeni przez patrolujących wyznaczone ulice „żandarmów",
- **zasady bezpieczeństwa** – elementem wyszkolenia szaroszeregowego było również dążenie do idealnego podporządkowania się instrukcjom i regulaminom; tu przypominamy o zasadach poruszania się pieszych w ruchu ulicznym,
- **określenie sytuacji alarmowych i wyznaczenie czasu zakończenia gry** – w sytuacjach alarmowych należy telefonować pod podany przez organizatora numer. Zastępy powinny mieć także podany „bezwzględny" czas zakończenia gry i miejsce, w którym należy zameldować się o określonej godzinie, bez względu na etap realizacji zadań,
- **zasady współzawodnictwa i sposób punktacji.** Bardzo starannie trzeba wytłumaczyć zasady chwytania uczestników przez wrogie patrole, przyznawania za to punktów karnych itp. Można przyjąć zasadę, że zastęp z osobą „ranną" (lub pochwyconą przez patrol „żandarmów") musi natychmiast udać się do „szpitala" (taki zastęp zostaje czasowo wykluczony z gry). Tam wykona zadanie z samarytanki, co pozwoli mu powrócić na trasę. Jeśli nie wykona poprawnie tego zadania, może również włączyć się do gry, ale otrzymuje punkty karne,
- **sposób oznaczenia osób występujących w grze:** np. identyfikatory niebieskie – dowództwo gry, czerwone – patrole nieprzyjacielskie, zielone – uczestnicy, żółte – obsługa punktów, białe – osoby czasowo wyeliminowane z gry (np. „ranni"),

Aby zostać dopuszczonym do wykonania zadania w punkcie kontrolnym, zastęp musi spełnić następujące warunki: stawić się na punkcie w wyznaczonym dla siebie czasie, stan osobowy zastępu musi zgadzać się ze stanem wypisanym na karcie, żadna z osób w zastępie nie może być czasowo wyeliminowana z gry.

Na starcie każdy zastęp otrzymuje:

- mapę z zaznaczonymi punktami (wskazaną kolejnością odwiedzanych miejsc i godziną stawienia się na nich),
- ewentualnie dodatkowe instrukcje, np. kasetę magnetofonową z informacjami, płytę CD, dyskietkę, adres internetowy, pod którym można znaleźć potrzebne wiadomości,
- karty punktacji.

Szczegółowe informacje o poszczególnych zadaniach mogą być przekazywane uczestnikom w różny sposób, np.:

- odszukanie osoby odpowiadającej podanemu opisowi i zgłoszenie się do niej,
- odszukanie w terenie ukrytej informacji (listu),
- uzyskanie informacji „na hasło" od określonej osoby (np. od sprzedawcy we wskazanym sklepie),
- zgłoszenie się pod podany adres (np. z zastosowaniem umówionego sposobu dzwonienia lub pukania).

Przy szyfrowaniu wiadomości, adresów i godzin można posługiwać się kluczami z życiorysu A. Kamińskiego, np. adres (ul. Sienkiewicza 22) można przedstawić następująco:

- ulica Sienkiewicza
- numer domu (22) – 2000 minus rok śmierci Kamińskiego,
- imię osoby, do której należy się zgłosić (Zośka) – pseudonim Tadeusza Zawadzkiego.



Krzyż harcerski z lat 1940–1944

ZADANIE 1. PRÓBA

Na początku gry zastępy (patrole) muszą wykazać się przygotowaniem do podjęcia szaroszeregowych zadań.

Sprawdzianem może być rozwiązanie kwizu, krzyżówki itp. dotyczących wiedzy o Szarych Szeregach i działalności Aleksandra Kamińskiego.

Taki sprawdzian może mieć formę oceny, czy podane fakty z życia Kamińskiego są prawdziwe, czy nie, np.:

- Aleksander Kamiński całe swoje dzieciństwo spędził w Warszawie.
- Opowieść Aleksandra Kamińskiego o przyjaciołach z 23 WDH „Pomarańczarnia" nosi tytuł „Kamienne okopy".
- Aleksander Kamiński ukończył studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim.
- Znajomość Aleksandra Kamińskiego i Floriana Marciniaka sięgała czasów przedwojennych.

Dodatkowe zadanie może polegać na ułożeniu piosenki lub wiersza o Kamińskim czy przygotowaniu krótkiej inscenizacji przedstawiającej fragment biografii Kamińskiego, którą patrol zaprezentuje na kominku kończącym grę.

ZADANIE 2. WAWER

Powstała samodzielna organizacja współpracująca ściśle z podziemnym wojskiem. Przyjęła nazwę „Wawer", aby przypomnieć popełnione w podstołecznej miejscowości o tej nazwie morderstwo wielu niewinnych ludzi. Morderstwo miało miejsce 27 grudnia 1939 roku. W rok później, 27 grudnia 1940 roku, mury stolicy pokryte zostały napisami „Wawer", „Wawer"... by nie zapominać, a jednocześnie wiedzieć, że naród się nie załamał, gdyż są tacy, którzy to piszą. Na czele całej „piszącej" organizacji stanął Aleksander Kamiński, który był współtwórcą pomysłu, a później duchem i mózgiem całego działania.

Były różne rodzaje prac; pisanie na murach, nalepki, podrzucanie ulotek. Wszystkie one miały wspólną cechę, tę mianowicie, że wykonawca był w czasie wykonywania ubezpieczony przez innego harcerza, alarmującego w przypadku zagrożenia. (...) Powstawała lub zacieśniała się przyjaźń. Wykonawca coraz mocniej odczuwał pewność, że przyjaciel z całą uwagą ubezpiecza jego pracę, że go nie opuści w chwili trudnej. Ubezpieczający coraz bardziej zdawał sobie sprawę z tego, że los przyjaciela zależy od niego. Obaj wiedzieli, że dla innych wspólnie wykonują ważne i niebezpieczne zadanie.

S. Broniewski, *Jest taki kraj*

Znak Polski Walczącej namalowany na Pomniku Lotnika przez „Rudego"



Te właśnie kotwice, tworzące powiązanie liter PW, wprowadzone zostały przed niedawnym czasem przez „Wawer" jako symbol Polski Walczącej. Popularyzacja kotwic – znaku mającego przytłoczyć swastyki, była w owe czasy główną pracą „Wawra". (...)

Zarówno „Rudy", jak i „Alek" – obaj przejawiali w Małym Sabotażu pomysłowość i wynalazczość, ale wynalazczość „Rudego" była inna niż „Alka", który szukał nowych rozwiązań w chwytaniu nowych sposobności i inicjowaniu nowych sytuacji. „Rudy" natomiast skupiał się głównie na wprowadzaniu do pracy nowych sposobów technicznych. (...) Jego pomysłem był system blokowy wciągania flag na latarnie, on porobił pieczątki z trupią czaszką dla stemplowania afiszów niemieckich. On był wynalazcą kapitalnego pomysłu jajka, z którego wydmuchiwało się przez małą dziurkę zawartość, wlewało się tam farbę i zalepiwszy – tak spreparowanym pociskiem waliło się w hitlerowskie tablice propagandowe albo w szyldy niemieckich urzędów do werbowania robotników na wyjazd do Rzeszy.

Rola „Zośki" w tych robotach była inna: rozplanowywał akcje w terenie i w czasie, dobierał ludzi do właściwych prac, wyznaczał robotę, kontrolował jej wykonanie. To, że znak kotwicy utrwalił się w Warszawie na cały czas okupacji – było w pierwszym rzędzie zasługą „Zośki", któremu z tej racji „Wawer" nadał zaszczytny pseudonim Kotwickiego.

W okresie kotwicowego szaleństwa „Rudy" sporządził własnoręcznie ponad dziesięć dużych stempli kotwic z chytrze obmyśloną poduszeczką nasyconą farbą. Sprawa nie była łatwa: chodziło o to, żeby wielki stempel dał się łatwo ukryć, a poduszeczka nie plamiła ubrania. Nie wdając się w szczegóły tego pomysłu, trzeba stwierdzić, że przez kilka wieczorów z rzędu stemplowało się dom po domu stemplami kotwic „Rudego". Drugi wynalazek był jeszcze bardziej pomysłowy. Wynalazca nazwał go „wiecznym piórem". (...) Wystarczy powiedzieć, że za jego pomocą można było pisać farbą wielkie i grube litery na wysokości trzech do czterech metrów.

A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*

Zadaniem zastępu jest narysowanie znaku Polski Walczącej we wskazanym miejscu (na arkuszu powieszonym na murze, ogrodzeniu, słupie ogłoszeniowym itp.). Okolica jest patrolowana przez żandarmerię. Żandarmów nie powinno być więcej niż dwóch, a sposób patrolowania nie może być taki, aby definitywnie uniemożliwiał wykonanie zadania. Zadanie zostanie zrealizowane, gdy żandarmi nie złapią osoby malującej znak. Ocenia się nie tylko sam fakt narysowania kotwicy, ale precyzję i dokładność rysunku. Dla zwiększenia szans uczestników każdemu zastępowi należy umożliwić podjęcie 2–3 prób malowania kotwicy.

ZADANIE 3. PRZYRZECZENIE U ALKA

Przyrzeczenie Szarych Szeregów

Ślubuję na Twoje ręce pełnić służbę w Szarych Szeregach; tajemnic organizacyjnych dochować, do rozkazów służbowych się stosować; nie cofnąć się przed ofiarą życia.

Przysięga wawerska

W obliczu kolegów stwierdzam słowem honoru, że o zamieszkach, poczynaniach i pracach organizacji „Wawer" z nikim mówił nie będę.

Co za widok! Podłoga pokoju, w którym odbywa się przyrzeczenie, cała zasłana hitlerowskimi flagami. Chodząc – depcze się po swastykach (a o flagi hitlerowskie coraz trudniej, Niemcy wieszają je coraz wyżej). Na ścianie Orzeł Polski i biało-czerwona chorągiew. W rogu, na dużym stole dziesiątki trofeów i symboli. Kawał szyby ze sklepu Meinla, po jednym egzemplarzu rozrzuconych ulotek, pachnące jeszcze gazem bilety kinowe, wielkie portrety fotograficzne jakichś niemieckich oficerów, wycięty kawałek przepalonej kwasem sukni jakiejś kobiety, która widocznie szła z Niemcem, parę szyszek, parę kamyków, parę liści – symbole wycieczek przeprowadzonych ot, tak, dla spędzenia czasu w gronie przyjaciół pod pięknym, bożym słońcem.

Na wysokim trójnogu stoi mosiężny talerz, w nim trochę spirytusu. W pewnym momencie Alek przykłada do spirytusu płonącą zapałkę i przed Białym Orłem bucha niebieskawy płomień. Wszyscy wstają. Komendant „Wawra" mówi rotę przyrzeczenia. Inni powtarzają jego słowa.

A. Kamiński *Kamienie na szaniec*

Zastęp zgłasza się pod podany adres, dzwoniąc w umówiony sposób. Drzwi otwiera gospodarz, nakazując zachowanie ciszy i prowadząc uczestników do zaciemnionego pokoju. Najlepiej, gdy jest to mieszkanie w starej kamienicy. Panuje w nim patriotyczny, uroczysty nastrój. Uczestnicy, zanim staną się świadkami szaroszeregowego przyrzeczenia, powinni wykazać się znajomością jego roty (jeśli nie potrafią odtworzyć jej z pamięci, otrzymują tekst do odszyfrowania).

ZADANIE 4. W KONSPIRACYJNEJ DRUKARNI

Musiały powstać nasze własne harcerskie konspiracyjne pisma, a w nich artykuły o naszych przeżyciach. Musiały też powstawać własne harcerskie książki. Wiadomo było, że papier to wróg konspiracji, to zły świadek w chwili aresztowania, śledztwa, trzeba więc było podjąć trudną, wyważoną decyzję. Trzeba było przemęczyć się z tą decyzją, tak jak prawie ze wszystkimi w konspiracji, gdyż teraz w grę wchodziło wychowanie, rozwój myśli i serca oraz straszliwy płacony koszt – życie ludzkie. Zdecydowano jednak mieć własne pismo, zdecydowano mieć własne książki. Ale ponieważ koszt, który się za tę decyzję płaciło, był bardzo wysoki, bo ryzykowało się ludzkim życiem, więc i treść artykułów, treść książek musiały być najwyższej wartości, nieść w sobie najwspanialszą myśl i najgorętsze serca, podane czytelnikowi w postaci pięknego języka.

S. Broniewski, *Jest taki kraj*

Kamiński zgodził się, że tytuł musi być skromny. Uważał, że dla społeczeństwa najpotrzebniejszy jest w tym momencie dostęp do wiarygodnej informacji. Ludzie przeżyli koszmar klęski. Jedną z pierwszych decyzji okupanta było skonfiskowanie wszystkich odbiorników radiowych.

Niemcy liczyli na to, że społeczeństwem pozbawionym informacji będzie łatwiej manipulować. (...)

Pierwszy numer pisma z 5 listopada 1939 r. (...) wydrukowaliśmy na małym powielaczu w nakładzie ledwie 90 egzemplarzy. Najpierw było to pismo harcerskie, robione przez grupkę przyjaciół, ale już od 1941 roku stało się pismem Biura Informacji i Propagandy Okręgu Stołecznego Związku Walki Zbrojnej. Wreszcie organem potężnej organizacji, jaką była Armia Krajowa. W 1944 roku jego nakład dochodził do 47 tys. egzemplarzy, a na jego druk zużywano 850 kg papieru. To było najdłużej wydawane i największe pismo w dziejach okupowanej Europy. Istniało nieprzerwanie przez pięć lat.

„Biuletyn" ukazywał się co tydzień, początkowo była to tylko kartka papieru, potem jego objętość rozrastała się. (...) Często zmienialiśmy lokale. Każdy musiał być najpierw dokładnie sprawdzony pod względem bezpieczeństwa. Musiała być przygotowana gumowa podkładka pod maszynę do pisania, która tłumiłaby stukot, oraz świece. Często wyłączano wówczas prąd. Kamiński nie znosił zapachu karbidu z lampek, bo był chory na płuca. Oczywiście obowiązywała bezwzględna punktualność i drobiazgowe przestrzeganie zasad konspiracji.

„Biuletyn Kamyka". Z prof. M. Straszewską o „Biuletynie Informacyjnym" i jego redaktorze naczelnym Aleksandrze Kamińskim rozmawia P. Wroński, „Gazeta Wyborcza" 2003 , 8–9 lutego

Patrol zgłasza się do zakonspirowanej drukarni. Zadaniem uczestników jest wydanie ulotki. Technika jest dowolna – wystarczy krótki tekst, rysunek. Temat może być dla wszystkich jednakowy lub może zostać wybrany przez członków patrolu (ulotka może np. ostrzegać współczesną młodzież przed najpoważniejszymi zagrożeniami dnia dzisiejszego). Można przyjąć, że uczestnicy korzystają tylko ze środków i sprzętu dostępnego przed laty lub umożliwić wykorzystanie osiągnięć techniki (komputer, drukarka), pokazując jednocześnie, że dawniej o wiele trudniej było zrealizować takie zadanie. W pierwszym przypadku (dawne techniki) znak graficzny można wykonać za pomocą stempla z ziemniaka lub gumki, a tekst napisać na maszynie lub złożyć przy użyciu zestawu tzw. „małego drukarza". Dobrze byłoby, aby w „drukarni" zebrać więcej rekwizytów – stare maszyny do pisania, powielacz, puszki z farbą drukarską itp., a także reprinty lub odbitki kserograficzne wydawnictw konspiracyjnych. Punkt ten zlokalizować można w prawdziwej (najlepiej niewielkiej) drukarni i pokazać przy tej okazji uczestnikom gry podstawy procesu poligraficznego.

Z drukarni patrol zabiera przesyłkę, którą ma dostarczyć pod określony adres (zadanie następne).

Wielką rolę w okupowanej Polsce odgrywały wydawnictwa konspiracyjne. Był to jedyny sposób dostarczenia obywatelom wiarygodnej informacji o tym, co działo się wokół. Aleksander Kamiński był redaktorem „Biuletynu Informacyjnego" – pisma Armii Krajowej oraz autorem trzech książek wydanych w podziemiu („Kamienie na szaniec", „Wielka gra", „Przodownik").



Ulotka kolportowana w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.



Tajne komplety Liceum im. S. Batorego, Warszawa 1944

ZADANIE 5. PRZESYŁKA

Wśród zadań, obowiązków mi zlecanych lub samoistnie podejmowanych w czasie okupacji był też kolportaż prasy: „Biuletyn Informacyjny" oraz „Dziś i Jutro". Na ogół odbierałam te pisma – wraz z innymi jeszcze kolporterami – z mieszkania znajdującego się chyba przy ulicy Jaworzyńskiej. Pamiętam też, że zwykle zanosiłam „Biuletyn" m.in. do mieszkania na ul. Skorupki. W oczach mam ten dom. Dzwonek... Hasło – odzew... Otwierają się drzwi. „Proszę" – „Dziękuję" i po sprawie. Nosiłam też prasę do mieszkania przy ul. Foksal. Podwórze. Schody... chyba najwyższe piętro. Ten sam tryb, co wyżej. Otwiera niewidząca kobieta, zabiera przesyłkę. Wydaje mi się, że było to mieszkanie-biuro Aleksandra Kamińskiego, a to na Skorupki – Józefiny Łapińskiej. Mogę się mylić, ale jakiś czas po wojnie tyle się dowiedziałam.

Pewnego dnia, chyba w 1942 lub 1943 roku powierzono mi trudniejszy kolportaż. Miałam zawieźć na granicę Generalnej Guberni i Rzeszy Niemieckiej dużą paczkę „Dziś i Jutro" do przerzutu do Rzeszy. Akcja była dość złożona. Realizowałam plan „zapisany" jedynie w głowie. Najpierw odebrać „bagaż". Wyszłam z domu z walizką, do której włożyłam trochę bielizny osobistej, jakąś kiełbasę. Pierwszy punkt – po prawej stronie, ul. Karasia w bramie, klatka schodowa. Przedtem rutynowe krążenie po okolicy, czy ktoś mnie nie śledzi. Było wczesne popołudnie. W punkcie rozdziału kolportażu jak zawsze ruch: kilka osób – głównie kobiet – rozkłada, pakuje, rozmieszcza po torbach, walizach paczki z pismem. Spieszymy się. Wychodzę z moim przydziałem. Coś mi tam życzą i dostaję następny adres, gdzie mam jeszcze coś zabrać czy czegoś się dowiedzieć. (...)

Kamienica na rogu Niepodległości i Koszykowej. Wchodzę na drugie bodaj piętro. Spokojnie naciskam dzwonek. Natychmiast otwierają się drzwi. W drzwiach nieznany mi mężczyzna: – O co chodzi?

W głowie sygnał, czerwone światło. „Ach, pomyliłam piętra...". W tył zwrot i już jestem na podejściu do drugiego piętra. Za mną trzasnęły drzwi na drugim piętrze. Szybko schodzę na dół. Byle dalej... Tam musiał być kocioł. Skąd ta pewność? Dlaczego mnie nie zatrzymał z moim naiwnym „pomyliłam piętro". Skąd moje wyczucie, że to kocioł? Byle dalej z moim trefnym bagażem – byle dalej.

A. Gurycka, *Nigdy nie wiadomo*

Ważnym zadaniem w konspiracyjnej służbie był kolportaż podziemnych wydawnictw. Przenoszenie przez harcerzy konspiracyjnych przesyłek wymagało umiejętności poruszania się w terenie bez zwracania na siebie uwagi oraz doskonałej znajomości miasta – przejść przez podwórka, ruiny, piwnice domów.

Zadanie polega na dostarczeniu przesyłki (paczki z drukarni) pod określony adres. Przesyłka musi zostać przetransportowana w taki sposób, aby nie zauważyli tego „żandarmi". Jeśli wróg dostrzeże niesioną paczkę – ma prawo ją odebrać, a zadanie uważa się za niewykonane. Paczka musi mieć spore gabaryty, aby trudno było ją ukryć podczas transportu. Zadanie musi być wykonane do momentu zakończenia gry.

ZADANIE 6. ŁĄCZNIK

Konieczna była między konspiratorami łączność nieraz szybka, alarmowa. Wiadomości przenosili łącznicy, były to przeważnie kobiety, w naszym przypadku harcerki. Najlepiej, gdy wiadomość była ustna, lecz czasem musiała (!) być na piśmie. Wtedy notatka z reguły czyniona była na jak najmniejszym kawałku papieru, najlepiej na cieniutkiej bibułce. Taką bibułkę można było nawet w trudnej chwili aresztowania zniszczyć, najlepiej przez połknięcie. A gdyby się zniszczyć nie dało, to i tak wrogowi trudno powinno być odczytać jej treść, gdyż tekst, a przynajmniej adresowe liczby czy terminy powinny być zaszyfrowane.

Informacja nigdy nie była przynoszona do miejsca zamieszkania czy miejsca pracy odbiorcy. Przynosiło się ją do tzw. „skrzynki". Był to punkt, najczęściej jakaś umówiona osoba, w jakimś sklepie, kawiarni czy aptece, gdzie za umówionym hasłem i odzewem można było informację powtórzyć lub pisemną doręczyć. (...) Szyfry, łączniczki, skrzynki – wszystko to było długą, mozolną drogą, którą teraz w normalnym życiu zastępuje wybranie numeru telefonu.

S. Broniewski, *Jest taki kraj*

Zadaniem patroli jest zaszyfrowanie według podanego klucza (szyfru) wiadomości i dostarczenie jej w określonym czasie do sztabu podziemnej organizacji, który znajduje się około 300 m od miejsca, w którym znalazł się zastęp. Po ulicach krążą wrogie patrole, a utrudnieniem jest fakt, że dwie osoby przenoszące wiadomości oznaczone zostają opaskami na rękawach.

ZADANIE 7. TAJNE KOMPLETY

W drugiej połowie 1940 i w początkach 1941 roku na pierwszy plan wybiło się w zespole „Buków" samokształcenie. Właściwie już od października 1939 roku uczyli się i dyskutowali. Jedni z pierwszych w Warszawie zorganizowali komplety matematyki, fizyki oraz cykle dyskusji historycznych i światopoglądowych. Ale w tym właśnie czasie, na przełomie 1940 i 1941 roku, ogarnęła ich istna pasja nauki i dyskutowania. Jakby na przekór ponurej rzeczywistości, wbrew nastrojom paniki, jaka ogarnęła Warszawę na skutek olbrzymich łapanek do Oświęcimia, przeprowadzonych w sierpniu i wrześniu 1940 roku, wbrew beznadziei politycznej, spowodowanej katastrofą Francji, wbrew strasznym warunkom ciężkiej drugiej wojennej zimy, wbrew temu wszystkiemu młodzi ci ludzie z zaciętym uporem co dzień odrabiali samym sobie wyznaczone przydziały naukowe i parę razy w tygodniu organizowali wieczory dyskusyjne.

Tak oto bezgraniczna wiara młodości: wiara w siebie samych, wiara w naród, wiara w słuszność polskiej sprawy i w najwyższą sprawiedliwość – kazała tym młodym ludziom traktować całą otaczającą ich rzeczywistość jako coś bardzo nierealnego i przejściowego.

A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*

Douczanie prowadzone było przez bardzo wiele drużyn warszawskich. Od jesieni 1940 roku organizo-

wano małe, 5–6-osobowe grupki dzieci, poczynając od piątej klasy szkoły powszechnej. Starsze harcerki uczyły je przede wszystkim historii i geografii, a niejednokrotnie uzupełniały też wiadomości z języka polskiego. (...) Komplet, który dostałam, składał się z pięciu chłopców 10-letnich. Byłam starsza od nich o pięć lat. Zanim wyrobiłam sobie autorytet, który powoli przeobrażał się w przyjaźń, dużo musiałam sama się uczyć. Czytałam książki historyczne, geograficzne, podręczniki, studiowałam atlasy, by możliwie jak najbardziej urozmaicić lekcje. Jedną z form, które chłopcy lubili najbardziej, było pisanie listów adresowanych do samych siebie (zamiast klasówek), a pochodzących rzekomo od osób żyjących w różnych częściach świata. Często malowaliśmy mapy, rysowaliśmy plany różnych bitew lub też wojsko w mundurach z danej epoki.

A. Micewicz, R. Zdziarska, *„Knieje"* w: *Pełnić służbę... Z pamiętników i wspomnień harcerek Warszawy 1939–1945*

Podstawowym obowiązkiem harcerza i harcerki w czasie okupacji była, tak jak i w czasach pokoju, nauka. Na terenie Generalnej Guberni okupant pozwalał tylko na działanie kilkuletnich szkół powszechnych, w których edukacja ograniczała się do rachunków, czytania i pisania, oraz szkół zawodowych niektórych typów. Na ziemiach włączonych do Rzeszy mogły istnieć tylko 3-klasowe polskie szkoły.

Istniała jednak w podziemiu ogromna zorganizowana akcja tajnego nauczania. Podziemne szkoły przyznawały matury, a uczelnie dyplomy. Popularne wśród harcerzy były również spotkania w prywatnych mieszkaniach, podczas których wspólnie czytano patriotyczne lektury, dyskutowano o historii i przyszłości naszego państwa, słuchano wykładów wybitnych profesorów, urządzano przedstawienia i koncerty.

Patrol zgłasza się pod podany adres. W przygotowanym pomieszczeniu czeka na harcerzy wykładowca, który krótko opowiada o tajnym nauczaniu. Zadanie uczestników polega na wykazaniu się wiadomościami z geografii (np. uzupełnienie konturowej mapy Polski), historii (odpowiedź na pytanie dotyczące biografii Aleksandra Kamińskiego) lub literatury (odpowiedź na pytanie dotyczące książek autorstwa Kamińskiego).

ZADANIE 8. WARSZTAT SAMOCHODOWY

Nie mniej doniosły niż wywiad jest inny, wielki dział pracy – dział samochodowy, który w „Parasolu" jest rozbudowany szczególnie szeroko i precyzyjnie. Akcje na gestapowców są częste, wymagają samochodów, których życie jest zwykle krótkie. W każdej niemal akcji giną auta, w akcji na Koppego stracono ich aż pięć. „Parasol" zawsze musi mieć „na chodzie" kilka ciężarówek, kilka półciężarówek i szereg samochodów osobowych różnych typów. Samochodów tych nikt nie kupuje, wszystkie są zdobyczne, a akcja zdobywania wozu na jakiejś firmie okupacyjnej lub oddziale wojskowym jest w „Parasolu" traktowana jako zaprawa dla nowicjuszów, rozpoczynających swą karierę dywersyjną.

(...) *Szkolenie szoferów idzie w Grupach Szturmowych bez przerwy kilkoma torami, gdyż dąży do tego, aby jak najwięcej chłopców z „Zośki" i „Parasola" umiało obchodzić się z motorami oraz prowadzić wozy. Wielką w tym zakresie pracę podjęło bezpośrednio kierownictwo Szarych Szeregów. Ale ambicja „Parasola" wymaga własnych kursów.*

A. Kamiński, *„Zośka" i „Parasol"*

Podziemne wojsko potrzebowało zaplecza technicznego. Pierwsze doświadczenia akcji dywersyjnych wykazały, że używanie samochodów do odskoków po przeprowadzonej akcji jest najlepszym wyjściem. Przystąpiono do organizacji własnego „parku samochodowego". Niezbędne do tego celu były zakonspirowane warsztaty i garaże. Przydatne w konspiracji stały się umiejętności mechanika i kierowcy.

Patrol dociera do warsztatu samochodowego lub garażu, w którym znajduje się samochód wymagający naprawy. Uczestnicy otrzymują zadanie np. zmiany koła, wymiany świec samochodowych itp. (czynności muszą być wykonywane pod okiem fachowca).

ZADANIE 9. KUCHNIA

Cóż to była za dziwna praca! Zawsze czegoś brakowało: jeżeli był węgiel – to nie było drzewa na podpałkę, raz przydzielono kilka worków cukru, ale przez kilka dni nie przydzielano zupełnie tłuszczu. Sól trzeba było zbierać „na proszonego" po lokatorach, mięso zjawiało się w najbardziej nieprawdopodobnych porach i ilościach. Pani Fijałkowska długo nie mogła zrozumieć tego dziwacznego gospodarstwa, ale wreszcie z rozmów, sprzeczek, wykłócań i zadowolonych od czasu do czasu min swoich stołowników – wysnuła pewną zasadę specjalnie ważną w jej obowiązkach: trzeba zawsze przygotowywać posiłek na czas, bez względu na przeszkody i na braki w produktach. Trzeba robić jedzenie z tego, co jest, byleby było na czas.

A. Kamiński, *Narodziny dzielności*

Służby gospodarcze to też była ważna sfera działań, szczególnie harcerek, które w trudnych dniach Powstania Warszawskiego prowadziły kuchnie dla żołnierzy i mieszkańców Warszawy, zdobywały żywność i leki dla niemowląt, opiekowały się osieroconymi dziećmi. Poeta z batalionu „Parasol", Józef Szczepański „Ziutek" pisał żartobliwie":

Intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę
i tym sposobem walczą za sprawę.

Patrole przyrządzają sobie posiłek z przygotowanych (lub „zdobytych") produktów. Ocenie podlega sprawność wykonania i estetyka podania oraz pomysłowość w wykorzystaniu zgromadzonych produktów spożywczych.



Alek Dawidowski, Barbara Sapińska, Danuta Zdanowicz, Olesinek 1942

ZADANIE 10. WYWIAD

Chłopcom poprzydzielano kawałki terenu, na których obserwowali oni stacjonujące jednostki wroga, ich ilość, wyposażenie, przynależność organizacyjną oraz zachodzące w tym wszystkim zmiany w czasie. Innym zespołom chłopców przydzielano określone odcinki transportowe; szosy i koleje. I znów chodziło o ilość, jakość i kierunek transportów z podaniem określonego czasu mijania punktu obserwacyjnego – najczęściej wylotów szos z miasta. (...)

Służba chłopców w wywiadzie poza nabytymi wiadomościami wymagała spostrzegawczości, szybkości orientacji, by wszystkie informacje zapisać, by czegoś nie pominąć, a gdy szła wielka kolumna, było to trudne. Wymagała wreszcie uczciwości, a uczciwość ta przejawiała się najczęściej dokładnością meldunku. Chodziło o to, aby podawane liczby nie powstawały z oceny „na oko", aby niedokładnie zapamiętane nie były odtwarzane niedbale, bez całego napięcia uwagi. Obserwujący, a później meldujący miał poczucie, że od jego meldunku zależeć może jakieś przyszłe zwycięstwo lub klęska, zależeć mogą życia ludzkie. Więc ćwiczyło się sumienie harcerza, którego przecież nikt nie był w stanie skontrolować, ćwiczyła się też i stawała oczywistością bezgraniczna prawdomówność. Wykonywanie obserwacyjnego zadania wymagało ponadto uwagi. Przecież wróg mógł zauważyć, że ktoś tu zbyt długo i jakby bezcelowo przebywa, mógł, co gorsza, zauważyć, że ktoś coś notuje. To z kolei kazało wysilić całą sztukę maskowania się, stwarzania sztucznych powodów przebywania długo na miejscu (ulubiony sposób to wiązanie niby pękniętego sznurowadła), to wreszcie obmyślanie różnych sposobów zapamiętania – na przykład przekładanie z kieszeni do kieszeni kasztanów na znak przewożonych czołgów, podczas gdy pamięć obciążona już tylko była ilością przejeżdżających ciężarówek.

S. Broniewski, *Jest taki kraj*

W ramach zadań wywiadowczych obserwowano transporty wojskowe, sporządzano plany budynków i obiektów militarnych, obserwowano wskazane osoby. Wykonywanie tych zadań miało również ogromną rolę wychowawczą – uczyło dyscypliny, systematyczności, właściwych zachowań konspiracyjnych itp.

Zastęp otrzymuje zadania o charakterze wywiadowczym. Ma je wykonać podczas dalszego poruszania się po mieście. Przykładowe zadania:

- podać liczbę kondygnacji budynku ratusza,
- podać liczbę okien we frontowej ścianie szpitala miejskiego,
- ocenić wysokość wieży kościelnej lub komina elektrociepłowni,
- podać wielkość obszaru zajmowanego przez wskazaną fabrykę,
- podać liczbę wagonów pociągu przejeżdżającego o określonej godzinie,
- podać pełny numer rejestracyjny samochodu zaparkowanego we wskazanym miejscu – jego markę i kolor odnaleźć w ogłoszeniach o sprzedaży samochodów lokalnej gazety wydanej w dniu gry.

ZADANIE 11. SKLEPY

Podczas tych zbiórek ćwiczebnych mieliśmy broni mało, bardzo mało. Więc aby nauczyć się, jak padać pod ogniem, mając w ręku karabin, przynosiliśmy z kuchni szczotkę do zamiatania, która ów karabin miała pozorować, aby ćwiczyć okopywanie się w pozycji leżącej, przynosiliśmy z tejże kuchni śmietniczkę i operowaliśmy nią jak saperką, stanowiącą regulaminowe oporządzenie żołnierza piechoty. Lecz tylko pierwsze zbiórki były w mieszkaniach. Później ruszaliśmy w teren do upatrzonego lasu, zagajnika. Z zewnątrz wyglądało to na wędrówkę po zakupy na wieś – a była to konieczna i częsta procedura wobec wielkiego wygłodzenia miast – lub na wypoczynkowy spacer po lesie czy inne przygodne spotkanie.

S. Broniewski, *Jest taki kraj*

„Sklepy" to kryptonim szkolenia wojskowego. Była to jakby jego „pierwsza klasa", obejmująca wojskowe wyszkolenie pojedynczego strzelca. Kryptonim pochodzi od wydanego w konspiracji podręcznika szkolenia strzelca, którego tytuł brzmiał „Instrukcja organizowania sklepów spożywczych". Parę pierwszych zdań – na wypadek, gdyby materiał dostał się w ręce wroga – rzeczywiście poświęconych było sklepom... W ramach szkoleń harcerze uczyli się taktyki walki w terenie, umiejętności posługiwania się bronią itp.

Zadanie może składać się z kilku konkurencji, np. rzutu granatem do celu, pokonywania wyznaczonego odcinka skokami z wykorzystaniem ukształtowania terenu itp. Urozmaiceniem zadania może być skorzystanie ze strzelnicy lub wizyta w zaprzyjaźnionej jednostce wojskowej.

ZADANIE 12. SANITARIAT

Do zadań sanitariatu należało organizowanie przed każdą akcją zbrojną opieki nad ewentualnymi rannymi – w szpitalach i własnych punktach sanitarnych, starannie wyposażonych, gotowych nawet do przeprowadzania operacji. Trzeba było umówić współpracujących lekarzy, ustalić sposób przejęcia rannych na trasie odskoku, zorganizować dyżury pielęgniarskie itp.

Na co dzień sanitariuszki opiekowały się zdrowiem żołnierzy, pielęgnowały chorych, którzy nie mieszkali z rodzinami, organizowały badania profilaktyczne, szczepienia ochronne i badania grupy krwi, przeprowadzały szkolenia chłopców w zakresie pierwszej pomocy.

D. Kaczyńska, *Dziewczęta z „Parasola"*

Zadaniem patrolu będzie opatrzenie pozorowanej rany (lub inne działanie z zakresu samarytanki) i odtransportowanie rannego do niezbyt odległego punktu. Zadanie jest oceniane pod względem umiejętności udzielenia pierwszej pomocy. Do wykonania zadania należy użyć środków i materiałów z posiadanej przez zastęp apteczki. Wykonanie zadania ocenia opiekun punktu mający odpowiednie kwalifikacje.

ZAKOŃCZENIE GRY

O określonej godzinie wszystkie patrole stawiają się w wyznaczonym miejscu (duża sala lub plener). Zakończeniem gry może być kominek z gawędą o Aleksandrze Kamińskim i jego roli w Szarych Szeregach. Kominek może również zachować klimat konspiracyjnego spotkania: wejście na zaciemnioną salę, ognisko imitowane przez latarki, piosenki z lat wojny. Podczas kominka nastąpi podsumowanie gry oraz wskazanie patroli, które osiągnęły najlepszy wynik.

Może słuchaczy zaciekawi opowieść o tym, jak powstały „Kamienie na szaniec"? Jako kanwa gawędy może posłużyć fragment książki Anny Zawadzkiej.

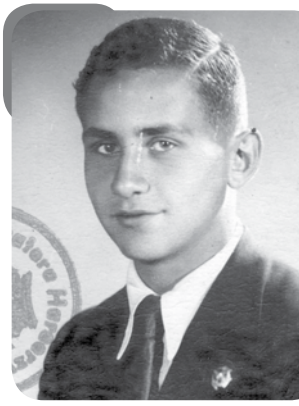
Po dniach, w których całe środowisko Szarych Szeregów żyło pod wrażeniem odbicia więźniów pod Arsenałem – zwycięstwa Polski Walczącej – przyszły trudne dni refleksji, zwłaszcza u inicjatora i tego, który tę akcję rozegrał – Tadeusza [Zawadzkiego]. Był spokojny jak zawsze. Może był milczący więcej niż zwykle. Nie był w dobrym nastroju. Mówił: „Cóż, umieściłem najbliższych przyjaciół na tamtym świecie, a sam chodzę dalej na tym". Ojciec Tadeusza martwił się jego przygnębieniem, zastanawiał się, jak mu pomóc. W rozmowie z Janem Rossmanem wysunął myśl, aby nakłonić Tadeusza do napisania relacji o akcji pod Arsenałem – może w ten sposób Tadeusz zrzuci z siebie gnębiące go wspomnienia. Tadeusz dał się namówić – gdy wraz z ojcem i siostrą wyjechał na Święta Wielkanocne do majątteczku Szczęsne pod Grodziskiem, dzierżawionego przez krewnych, spisał swoją relację. Spisał ją ołówkiem na bloczku ze zrywanymi kartkami. Po powrocie do Warszawy dał ją do przeczytania Janowi Rossmanowi. Ten przepisał ją na maszynie w czterech egzemplarzach, wprowadzając tytuły poszczególnych części, a całości nadał tytuł „Kamienie na szaniec". Ten tytuł nawiązywał do nocy po śmierci Janka Bytnara, którą Tadeusz spędził w domu Jana Rossmana wraz ze Stefanem Mirowskim i Jasiem Wuttke „Czarnym Jasiem". Wtedy Tadeusz poprosił Jana o tom poezji Słowackiego z wierszem „Testament mój". Szukał słów: „a kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei, jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec". O tych słowach rozmawiał z Jankiem przed jego śmiercią.

W pierwszych dniach maja, gdy Jan Rossman odwiedził Tadeusza w niedzielę w Zalesiu, Tadeusz wysunął myśl, aby zwrócić się do Aleksandra Kamińskiego z prośbą o opisanie akcji pod Arsenałem. Jan dał więc Kamykowi egzemplarz relacji Tadeusza. Kamyk relację przeczytał i propozycję przyjął, prosząc o umożliwienie mu rozmów z uczestnikami akcji i „świadkami historii". Pierwszą osobą, z którą rozmawiał, była dziewczyna Alka – Basia. Książka powstała bardzo szybko – w ciągu kilku dni, może tygodnia, w domku na skraju Piastowa i Żbikowa, gdzie mieszkała wówczas żona Kamyka. Kamyk chodził tam i z powrotem po pokoju i dyktował tekst żonie. Oto, jak to zapamiętała: „Pamiętam wrażenie, jakie na mnie wywierała treść – czasem zamierał oddech, dyktującemu drżał głos i na dłuższą chwilę przerywał – czuło się ogromne podniecenie treścią słów i ukrytych za nimi obrazów". (...)

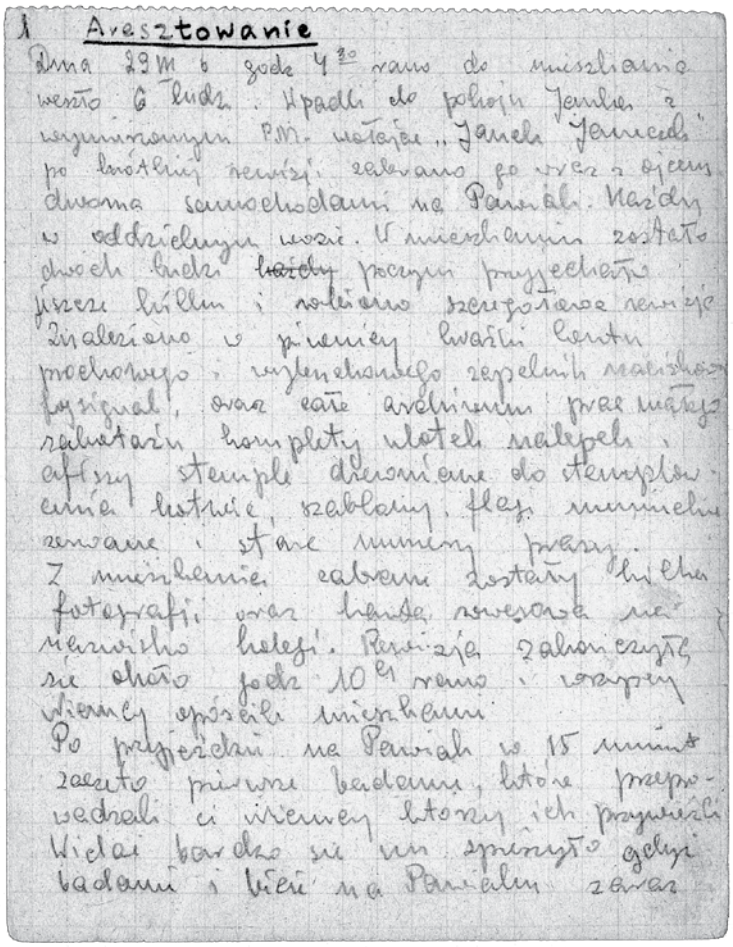
Jednak tytuł „Kamienie na szaniec" Kamykowi nie odpowiadał, mówił: jak można coś nazwać „kamienie" – zimne, martwe i nieludzkie. Wydaje się to dziwne – wszak jego samego, tak ciepłego i życzliwego, nazywano Kamykiem, a nawet Kamieniem. Nazwał początkowo swoją opowieść „Życie i śmierć" i trzeba było wielkiego wysiłku, żeby go do tytułu „Kamienie na szaniec" przekonać. W lipcu 1943 roku Kamyk przekazał maszynopis do przeczytania Janowi [Rossmanowi], Tadeuszowi [Zawadzkiemu] i jego kolegom. (...)

Książka została wydrukowana przez TWZW (Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze), liczyła 68 stron. Aleksander Kamiński wydał ją pod pseudonimem Juliusz Górecki. Jego pseudonimy związane były z ludźmi lub miejscami ważnymi w jego przeszłości – Juliusz to imię rozstrzelanego w 1940 roku hm. Juliusza Dąbrowskiego, a nazwisko Górecki pochodziło od Górek Wielkich. Pełny tytuł brzmiał „Kamienie na szaniec. Opowiadanie o Wojtku i Czarnym". Ze względu na bezpieczeństwo imiona bohaterów trzeba było zmienić – „Wojtek" – to „Alek", „Czarny" – to „Rudy", a „Staśka" – to „Zośka". W kolportażu książka pojawiła się w sierpniu 1943 roku, a nakład wynosił dwa lub trzy tysiące egzemplarzy. Nie wiadomo, czy widział ją „Zośka", który poległ 20 sierpnia 1943 roku.

A. Zawadzka, O Aleksandrze Kamińskim „Kamyku"



Jan Rossman „Wacek"



Rękopis Tadeusza Zawadzkiego „Zośki", 1943

PROJEKT SZAROSZEREGOWY

Projekt to świetny sposób pracy dla harcerzy starszych. Zakłada on, że harcerze samodzielnie podejmują działania w odpowiedzi na potrzebę drużyny lub środowiska, w którym działają. Dlatego projektu nie da się zrealizować według jakiegoś uniwersalnego przepisu. Prezentowane propozycje mogą natomiast podpowiedzieć rozwiązania lub wyznaczyć poziom pracy harcerzy starszych.

REKONSTRUKCJA

Celem tego projektu jest przekazanie wiedzy historycznej innym – młodszym harcerzom, rówieśnikom, mieszkańcom waszej miejscowości. W tym celu możecie zorganizować happening historyczny nawiązujący do działalności harcerzy podczas II wojny światowej. Zastanówcie się, o czym chcielibyście opowiedzieć waszym odbiorcom. Zorganizujcie zbiórkę, która umożliwi wam poznanie lepiej historii, sięgnijcie po lekturę o Szarych Szeregach, spróbujcie poszukać zdjęć, innych ilustracji lub dokumentów, które was zainspirują. Szukajcie w bibliotece, muzeum, izbie historycznej, w zasobach internetowych. W ramach projektu możecie przedstawić rekonstrukcję jakiegoś ważnego i ciekawego wydarzenia. Może to być akcja pod Arsenałem czy zamach na Kutscherę, ale również możecie przygotować inscenizację mniej znanego wydarzenia. Z pewnością warto pokazać coś, co zdarzyło się w waszej miejscowości.

Kiedy już wybierzecie wydarzenie, podzielcie się pracą zgodnie z waszymi zainteresowaniami: jedni niech napiszą scenariusz, inni przygotują stroje i rekwizyty itd. Wybierzcie miejsce, które najbardziej będzie odpowiadać scenariuszowi (a jednocześnie będzie dostępne dla wielu widzów) i zaaranżujcie je w odpowiedni sposób (np. wieszając tabliczki ze starymi nazwami ulic, zakrywając współczesne napisy). Zdecydujcie, kto z was będzie aktorem w zaplanowanym działaniu, kto będzie odpowiedzialny za wykonanie dokumentacji fotograficznej lub filmowej.

Przygotujcie odpowiednią promocję. W jej ramach wykonajcie np. przemarsz przez miasto w historycznych strojach, ulotki i plakaty, które rozkolportujecie.

Po pokazie możecie zaprosić uczestników na projekcję filmów o Szarych Szeregach, np. „Akcji pod Arsenałem". A może z całym projektem uda wam się włączyć w większą imprezę samorządową, biwak lub rajd środowiska?

RELACJA Z HISTORII

Wiele osób postrzega historię Szarych Szeregów tylko poprzez wydarzenia, które miały miejsce w Warszawie. Popularność zdobyły postacie opisane przez A. Kamińskiego w „Kamieniach na szaniec". A czy wiecie coś o działaniach Szarych Szeregów w swojej okolicy?

Zorganizujcie spotkanie z osobami, które brały udział w działaniach konspiracyjnego harcerstwa w waszym mieście lub województwie (albo członkami ich rodzin). Przeprowadźcie z nimi wywiad. Podzielcie się na zespoły – część z was może wcielić się w historyków, którzy postarają się dowiedzieć jak najwięcej o wojennych dziejach harcerstwa w waszej okolicy. Inni niech zajmą się poszukiwaniem osób związanych z konspiracją harcerską (w tych poszukiwaniach na pewno pomogą organizacje kombatanckie i komisje historyczne hufca i chorągwi). Osoby o zainteresowaniach technicznych niech przygotują sprzęt (kamerę, mikrofony, nośniki), a jeszcze inni zajmą się dokumentacją fotograficzną i przygotowaniem filmowych relacji.

Na podstawie nagranych wywiadów możecie opracować materiał informacyjny dla innych drużyn (w waszym hufcu, chorągwi), odpowiednio przygotowane fragmenty mogą stać się kanwą zbiórki drużyny, rezultaty waszej pracy możecie zamieścić w internecie, przekazać do muzeum czy specjalistycznej instytucji zajmującej się gromadzeniem relacji mówionych świadków historii (np. Muzeum Harcerstwa w Warszawie, Ośrodka „Karta").

INNE POMYSŁY NA PROJEKTY

- Opracujcie szlak turystyczny po waszej miejscowości lub okolicy, prowadzący do miejsc związanych z wydarzeniami wojennymi i okupacyjnymi, w których uczestniczyli harcerze.
- Zorganizujcie wystawę fotografii z czasów okupacji w waszej miejscowości. Może fotografie z przeszłości zestawicie ze zrobionymi przez was współczesnymi zdjęciami harcerek i harcerzy?
- Przygotujcie program wycieczki drużyny do Warszawy, zaproponujcie zwiedzanie szlakiem Szarych Szeregów.
- Przygotujcie słuchowisko opowiadające o działaniach harcerzy podczas wojny.
- Przygotujcie na ścianie harcówki „graffiti" przedstawiające działania Szarych Szeregów, taka akcja może być świetnym pomysłem w środowisku związanym bohaterem z wojennymi dziejami harcerstwa.
- Nakręćcie film opowiadający o przygodach harcerek i harcerzy z Szarych Szeregów – niech będzie to fabuła, która zainteresuje waszych kolegów.
- Poznajcie szaroszeregowe piosenki i dowiedzcie się, jak się je śpiewało. Spróbujcie promować te piosenki (np. poprzez prezentację na harcerskich festiwalach). Może nagracie wasze wykonania na płytę albo zorganizujecie wspólne śpiewanie – np. na skwerze w centrum miasta?



Sanitariuszka Basia Wąsik, Powstanie Warszawskie, sierpień 1944

CZTERY ŻYCIA JANUSZA WŁODARSKIEGO

CELE

- Przedstawienie postaci Janusza Włodarskiego, harcerza z Ula „Kominy" (Chorągwi Łódzkiej Szarych Szeregów).
- Przedstawienie różnych form konspiracyjnych działań harcerskich podczas II wojny światowej.
- Zaprezentowanie działań artystycznych młodzieży z pokolenia szaroszeregowego i ukazanie, jaki wpływ na kształtowanie osobowości młodych ludzi miała wojna.

Przybory malarskie Janusza Włodarskiego



ZAMIERZENIA

Po zbiórce uczestnicy będą:

- znali realia okupacyjnego życia młodzieży i formy konspiracji harcerskiej na ziemiach przyłączonych do Rzeszy (w tzw. Kraju Warty),
- znali kilka przykładów twórczości malarskiej i poetyckiej Janusza Włodarskiego,
- zdawali sobie sprawę, że niezwykłych ludzi, wybitne osobowości i talenty można znaleźć w swoim najbliższym środowisku,
- uświadamiali sobie, że nawet w najgorszych okolicznościach zewnętrznych człowiek może zachować godną postawę, wierność ideałom, bliskim ludziom i życiowym pasjom.

MATERIAŁY

- Wspomnienia o Januszu Włodarskim – załączniki 1, 2 i 3.
- Reprodukcje prac plastycznych Janusza Włodarskiego (karty).
- Wiersze J. Włodarskiego („Droga", „Ballada o niesłyszeniu", „Chata", „Kultura" i „Wspomnienie") – załącznik 4 i karty.
- Pastele lub farby akwarelowe i pędzelki, kartony.
- Rekwizyty: symbole harcerskie, przedmioty kojarzące się z działalnością konspiracyjną, przedmioty związane z nauką.

WPROWADZENIE

Po zwyczajowym przywitaniu można od razu przystąpić do odczytania (odsłuchania) fragmentu wiersza „Droga" J. Włodarskiego. Utwór daje wyobrażenie wojny widzianej oczami młodego poety.

Wiersz pozostaje na razie bez komentarza, a prowadzący zapowiada, że przedstawi cztery osobowości żyjące podczas II wojny światowej w Łodzi. Reprezentują one cztery sposoby radzenia sobie z wojennymi realiami, wszystkie wymagające dużego zaangażowania i wielu starań, odwagi i determinacji. Dopiero później prowadzący zdradza, że wszystkie przedstawione sfery działalności obejmują życie jednej osoby – Janusza Włodarskiego, drużynowego 3 Łódzkiej Drużyny Harcerzy im. Romualda Traugutta.

Warunki okupacji hitlerowskiej w Łodzi sprawiały, że nie wszystkie formy szaroszeregowego działania, praktykowane np. w Warszawie, można było realizować na tym terenie. Fakty pokazują, że pomimo łączności z „Pasieką" (Główną Kwaterą Szarych Szeregów) harcerze Ula „Kominy" (taki kryptonim nosiła konspiracyjna Chorągiew Łódzka) mieli niemal całkowitą samodzielność w doborze zakresu i form działalności. Wspólna, jednakowa dla całych Szarych Szeregów (tych w Generalnej Guberni, na ziemiach włączonych do państwa niemieckiego i pod okupacją sowiecką) była idea – przede wszystkim wychowywać młodych ludzi, stosując przy tym formy, które narzucił czas wojenny, a więc także walkę.

W Łodzi nie było efektownych działań małego sabotażu i spektakularnych akcji dywersyjnych Szarych Szeregów. Była za to codzienna, ścisła współpraca z podziemną armią, prowadzenie żmudnych działań wywiadowczych, niebezpieczna praca harcerskich kurierek i kurierów kursujących między Rzeszą i Generalnym Gubernatorstwem z podziemną prasą i meldunkami, był ryzykowny sabotaż gospodarczy. Było także szkolenie sanitarne, gospodarcze i wojskowe – w oczekiwaniu na zapowiedziane działanie zbrojne.

Ogromną wagę miało tu konspiracyjne nauczanie. Wobec zamknięcia przez okupantów wszystkich polskich szkół – istotnym harcerskim zadaniem stało się uczenie polskich dzieci pisania i czytania w ojczystym języku. Ważne było też poczucie braterstwa, wzajemna pomoc – wspólne przeżywanie trudnych chwil oraz drobnych radości codziennego życia dziewcząt i chłopców. Harcerskie przyjaźnie pomagały zachować wiarę w lepsze jutro, odnaleźć blask urody życia w okupacyjnym świecie.

W takich warunkach dojrzewał nieprzeciętny talent Janusza Włodarskiego – drużynowego jednej z najstarszych łódzkich drużyn harcerskich, absolwenta Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika, maturzysty z rocznika 1939. Już od pierwszych wojennych miesięcy zanurzony w wir konspiracyjnych harcerskich zajęć – równocześnie intensywnie tworzył (przede wszystkim malował, ale także pisał), jakby przeczuwając, że na przeobrażenie się w dojrzałego artystę ma tak mało czasu. Zginął w listopadzie 1942 r. w hitlerowskim więzieniu, po okrutnym, trwającym prawie rok śledztwie, w którym usiłowano wydobyć z niego informacje dotyczące konspiracyjnej pracy.

Pozostało po nim prawie dwieście obrazów i rysunków. Został też zeszyt wierszy i garść drobiazgów, które przypominają tego niezwykłego chłopca, artystę i harcerza.

Więcej informacji o Januszu Włodarskim znajduje się w załącznikach nr 1, 2 i 3.

ĆWICZENIE

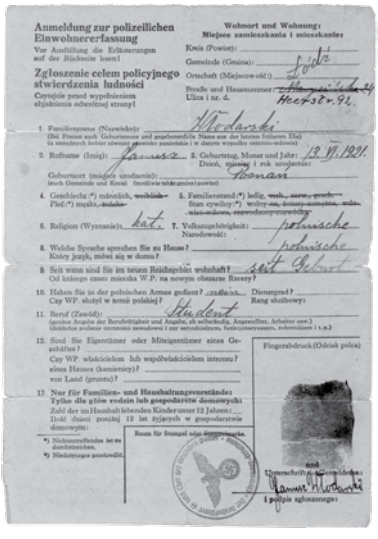
Prowadzący odsłania leżące przed uczestnikami zbiórki cztery grupy przedmiotów (do tej pory intrygująco zakryte) – ilustrujące cztery „osobowości" Włodarskiego. Są to:

- reprodukcje jego prac malarskich (wiersz „Ballada o niesłyszeniu"),
- symbole harcerskie oraz fotografie i reprodukcje dokumentów związanych z działalnością harcerską Janusza (wiersz „Chata"),
- atrybuty związane z kształceniem, nauczaniem, lekturami – kredki, bloki rysunkowe, zeszyty i ołówki, stare podręczniki i inne książki (wiersz „Kultura"),
- przedmioty, fotografie, reprodukcje dokumentów związanych z konspiracją harcerską, reprinty prasy konspiracyjnej (wiersz „Wspomnienie").

Uczestnicy dzielą się na cztery grupy i każda z nich wybiera (lub losuje) jedną ze sfer życia Janusza. Do zestawu ilustracji i przedmiotów dostaje fragment życiorysu opowiadający o tej działalności (odpowiednie tematycznie fragmenty można przygotować na podstawie załączników1, 2 i 3). Zadaniem grupy jest zapoznać się z tym fragmentem i zastanowić się, jaki jest człowiek, który reprezentuje sobą zachowania opisane w życiorysie, który otrzymali. Każdą cechę należy zapisać na kolorowej karteczce. Drużynowy motywuje uczestników do krótkich dyskusji w grupach, skłania uczestniczących w zbiórce wędrowników do odważnych, nawet kontrowersyjnych wypowiedzi dotyczących udziału w walce, zabijania, narażania życia swojego i innych itp.

DYSKUSJA

Uczestnicy siadają we wspólnym kręgu i opowiadają o swoich przemyśleniach. Jeżeli jakieś cechy się powtarzają, układają je razem, tworząc z kartek krąg wokół oglądanych wcześniej przedmiotów.


Anmeldung zur polizeilichen Einwohnererfassung
Zgłoszenie celem policyjnego stwierdzenia ludności
Wohnort und Wohnung: Miejsce zamieszkania i mieszkanie:
Kreis (Powiat): Lodz
Gemeinde (Gmina):
Ortschaft (Miejscowość):
Straße und Hausnummer: Herrsdorf. 92.
1. Familienname (Nazwisko): Włodarski
2. Rufname (Imię): Janusz 3. Geburtstag, Monat und Jahr: 12.VI.1921.
Geburtsort (miejsce urodzenia):
4. Geschlecht: männlich, weiblich
5. Familienstand: ledig, verh., verw., geschied.
6. Religion (Wyznanie): kath.
7. Volkszugehörigkeit: Nationalität: polnische
8. Welche Sprache sprechen Sie zu Hause? polnische
9. Seit wann sind Sie im neuen Reichsgebiet wohnhaft? seit Oktober
10. Haben Sie in der polnischen Armee gedient? Dienstgrad? Rang służbowy:
11. Beruf (Zawód): Student
12. Sind Sie Eigentümer oder Miteigentümer eines Geschäftes? Fingerabdruck (Odcisk palca)
Czy WP. właścicielem lub współwłaścicielem interesu?
13. Nur für Familien- und Haushaltungsvorstände: Tylko dla głów rodzin lub gospodarzów domowych:
Zahl der im Haushalt lebenden Kinder unter 12 Jahren:
Ilość dzieci poniżej 12 lat żyjących w gospodarstwie domowym:
Raum für Beamtenvermerke.
Unterschrift des Anmeldenden:
Janusz Włodarski
i podpis zgłaszającego:

Okupacyjny dokument tożsamości Janusza Włodarskiego, tzw. palcówka

DZIAŁANIE PLASTYCZNE

Janusz wielokrotnie przelewał swoje myśli na papier w postaci wierszy lub obrazów. Obecni na zbiórce wędrownicy używają pasteli lub akwareli (techniki plastyczne często wykorzystywane przez naszego bohatera), by ukazać cechę charakteru, którą uważają za najcenniejszą w wojennym czasie. Powstałe w ten sposób prace mogą być realistyczne lub zupełnie abstrakcyjne. Chętni niech pokażą swoje dzieła i opowiedzą o własnych przemyśleniach.

DYSKUSJA

Prowadzący rozpoczyna ją opowiadaniem o tym, jak wyglądało aresztowanie Janusza Włodarskiego i tragicznie zakończony pobyt w hitlerowskim więzieniu w Łodzi. Wszyscy zastanawiają się teraz, które z wcześniej wypisanych cech mogły być przydatne i pomocne człowiekowi w sytuacji zagrożenia, także – podczas okrutnego śledztwa prowadzonego przez gestapo.

CHWILA Z POEZJĄ

Na koniec każda z grup prezentuje wiersz Włodarskiego, który można odnieść do danej dziedziny życia bohatera zbiórki. Przy zapalonych świecach chętne osoby odczytują te wiersze i uczestnicy pogrążają się w zadumie i refleksji nad barwnością postaci Janusza Włodarskiego.

ZAKOŃCZENIE

Na koniec prowadzący może zadać retoryczne pytanie: „Kim byłby Janusz Włodarski, gdyby przeżył wojnę? Wybitnym malarzem i poetą, wspaniałym wychowawcą, znakomitym nauczycielem?", po czym następuje obrzędowe zakończenie zbiórki.

DODATEK

Janusz Włodarski to postać związana z harcerską konspiracją w Łodzi. Możecie poszukać innych niezwykłych bohaterów, którzy na przekór wojnie tworzyli świat piękna, barw, poezji – w waszej miejscowości. Możecie także zainteresować się innymi harcerkami i harcerzami – wybitnymi postaciami i ich twórczą działalnością.

Oczywiście na pierwszy plan wysuwa się Krzysztof Kamil Baczyński, który należał do 23 Warszawskiej Drużyny Harcerzy „Pomarańczarnia". Warto także sięgnąć np. do twórczości poetyckiej Jana Romockiego, Teresy Bogusławskiej, Krystyny Krahelskiej, Tomasza Jaźwińskiego, Józefa Szczepańskiego, Teresy Harsdorff-Bromowiczowej czy Anny Sadkowskiej-Przecławskiej.

Może przygotujecie wieczór poezji lub internetową galerię harcerskiej twórczości wojennej?

Janusz Włodarski urodził się 13 czerwca 1921 r. Wczesne dzieciństwo spędził w Poznaniu. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Łodzi przy ul. Staszica, później był uczniem Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika, gdzie w 1939 r. uzyskał świadectwo maturalne. Studia zamierzał podjąć w Krakowie na Akademii Sztuk Pięknych, a to z racji ogromnych zainteresowań malarstwem oraz nieprzeciętnego talentu, o czym świadczyły jego prace o różnorodnej tematyce i wykonywane w rozmaitych technikach.

Plany Janusza pokrzyżował wybuch II wojny światowej. Do Krakowa nie pojechał, pozostał w Łodzi, gdzie był studentem Pedagogium do chwili zamknięcia przez Niemców tej uczelni i innych polskich szkół.

Janusz Włodarski mieszkał z rodziną przed wojną i w pierwszych miesiącach okupacji przy ul. Marysińskiej, a po przesiedleniu w 1940 r. przy ul. Rzgowskiej. W 1940 r. jego rodzice – jak wielu Polaków mieszkających w Łodzi – zostali przez Niemców przymusowo wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa.

Janusz – mimo wysiedlenia rodziny – pozostał nielegalnie w Łodzi, związany tu z działalnością konspiracyjną. Jego bazą stało się mieszkanie moich rodziców przy ul. Lokatorskiej 11, gdzie przebywał, malował, posiadał swoje rzeczy, jadał i nocował. W latach 1940 i 1941 malował bardzo wiele. Większość jego prac z tego okresu przechowywana była w mieszkaniu moich rodziców. Zaraz po wojnie zostały przekazane mamie Janusza. (...)

Jako uczeń Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi wstąpiłem w czerwcu 1939 r. do istniejącej w tej szkole 3 Łódzkiej Drużyny Harcerzy im. R. Traugutta, gdzie wówczas drużynowym był właśnie Janusz Włodarski. Z 3 ŁDH pojechałem w czasie wakacji tegoż roku do Teofilowa k. Spały na 40-dniowy obóz. Tam mogliśmy poznać się bliżej i zaprzyjaźnić.

Początek wojny zastał Janusza na obozie Junackich Hufców Pracy na wschodnich terenach Polski. Pod koniec października 1939 r. odwiedziłem go w domu. Od tego czasu utrzymywaliśmy stałe kontakty między sobą, a także z innymi członkami 3 ŁDH. Już w końcu 1939 r. do zorganizowanej przez Janusza konspiracyjnej grupy harcerskiej należało ponad dziesięciu starszych chłopców.

Spotkania odbywały się regularnie co dwa tygodnie. Janusz pomagał w prowadzeniu samokształcenia w zakresie szkoły średniej – tej skupionej wokół siebie grupie chłopców, którą organizował nie tylko do wspólnego uczenia się, lecz również do prac wywiadowczych na rzecz konspiracji wojskowej. Instrukcje do tej działalności otrzymywał od hm. Mieczysława Łętowskiego, członka kierownictwa konspiracyjnej Łódzkiej Chorągwi Harcerzy, działającego równocześnie w Służbie Zwycięstwu Polski.

Poza głównymi zadaniami, jakimi była nauka własna oraz wywiad, chłopcy prowadzili kolportaż prasy konspiracyjnej dostarczanej m.in. przez Janusza, a także zajmowali się wykupywaniem i gromadzeniem lekarstw i środków opatrunkowych, posługując się pozyskiwanymi w różny sposób receptami. Lekarstwa, a w tym szczególnie tran, przekazywane były potrzebującym ich polskim rodzinom, a środki opatrunkowe stanowiły wyposażenie apteczek, przekazywanych partyzantom lub przechowywanych na wypadek działań zbrojnych.

Od 1940 roku Janusz prowadził nauczanie w tajnej szkole przy ul. Batorego 66. Uczył dzieci rysunków, a także prowadził zajęcia, których celem było rozwijanie zainteresowań uczniów – z położeniem nacisku na wyrabianie samodzielności. Dla dzieci z klas wyższych prowadził świetlicę, w której program obejmował wychowanie patriotyczne i jakże ważne w warunkach okupacji kształtowanie postaw w obliczu występujących trudów. Kilku chłopcom udzielał lekcji z zakresu gimnazjum. Uczył również indywidualnie w różnych punktach miasta. Po pewnym okresie pracy w świetlicy, wykorzystując zainteresowania chłopców, założył zastęp harcerski „Turów", do którego później należeli również chłopcy spoza szkoły.

Nauczanie dzieci i młodzieży, organizowanie pomocy rodzinom znajdującym się w trudnych warunkach, praca konspiracyjna oraz praca artystyczna (malowanie, rysowanie) wypełniały jego czas całkowicie.

W dniu 30 grudnia 1941 r. został aresztowany przez gestapo na ulicy w rejonie Widzewa. O aresztowaniu Janusza natychmiast zawiadomiłem M. Łętowskiego, którego później odwiedzałem co kilka dni, aby przekazywać kolejne uzyskane informacje na ten temat. 16 stycznia 1942 r. ja również zostałem aresztowany – znalazłem się w kotle, jaki gestapo urządziło w mieszkaniu Łętowskiego. Trafiłem do więzienia przy ul. Kopernika.

Współwięźniowie poinformowali mnie, że w tym więzieniu przebywa Janusz. Podczas przesłuchań w siedzibie gestapo przy ul. Anstadta przeszedł ciężkie śledztwo i bardzo chory leżał w więziennej izbie szpitalnej.

Po 3-tygodniowym pobycie w dniu 7 lutego 1942 r. zostałem przewieziony do więzienia gestapo przy ul. Sterlinga – Janusza podczas mego pobytu w więzieniu nie zobaczyłem.

Po aresztowaniu Janusza przez kilka miesięcy nie miałem o nim żadnych informacji. Ani o tym, że przebywał na Radogoszczu, ani o jego ewentualnym pobycie na ul. Sterlinga w czasie mego tam uwięzienia, skąd pod koniec kwietnia 1942 r. zostałem zwolniony.

Później dowiedziałem się, że 18 lutego 1942 r. Włodarski został przewieziony z więzienia przzu ul. Kopernika do więzienia policyjnego na Radogoszczu. Potwierdza to adnotacja urzędnika więziennego z dnia 25 lutego 1942 r. stanowiąca odpowiedź na list matki z pytaniem, czy może Januszowi przesłać bieliznę, mydło i pieniądze. Po wojnie od brata Janusza otrzymałem kopię zaświadczenia więziennego lekarza, z którego wynika, że w czerwcu 1942 r. Włodarski przebywał w więzieniu przy ul. Sterlinga 16. Stamtąd też otrzymałem od Janusza pierwszą kartę pocztową, z datą 27 czerwca 1942 r. Mój przyjaciel pisał (oczywiście po niemiecku, bo tylko tego języka mogli używać w korespondencji polscy więźniowie):

Kochany Waldku.

Przyślij mi z Twojej bielizny koszulę i kalesony. Przyślij także, jeśli możesz, kawałek mydła i pudełko na szczoteczkę



Janusz Włodarski z matką, 1939

do zębów. Zapakuj to wszystko w papier i dodatkowo w karton. Mamusia powinna tę paczkę przynieść w sobotę punktualnie o godzinie 2.00. Włóż do paczki 2 karty pocztowe.

Jak wam się powodzi? Całuję i pozdrawiam Was wszystkich. Czy Boguś mnie jeszcze nie zapomniał?

Janusz

Boguś, o którym wspomniał Janusz, to czteroletni wówczas mój brat. Paczkę ze wszystkim, czego sobie życzył Janusz, a także z żywnością, zaniósł w najbliższą sobotę mój ojciec, który też w następne soboty zanosił paczki z czystą bielizną i żywnością, a odbierał paczki z brudną bielizną. W którąś sobotę oprócz normalnej zawartości paczki dla Janusza znajdowało się w niej masło kakaowe uformowane na kształt mydła. Kontrolujący paczki żandarm zauważył to, zatrzymał paczkę i mojego ojca również, zamykając go w celi-ciemnicy na 4 godziny.

Od Janusza otrzymałem jeszcze pięć kart pocztowych. Ostatnia, pisana w dniu 2 października 1942 roku, nosi datę stempla pocztowego 14 października 1942 r. Cenzura korespondencji w więzieniu opóźniała doręczanie listów do adresata o około dwa tygodnie. W ostatniej karcie pisał Janusz, że był trochę przeziębiony, ale już czuje się lepiej. W drugiej połowie października 1942 r. podawane dla Janusza paczki zaczęły wracać. Dociekając przyczyn, dlaczego Janusz ich nie odbiera, dowiedzieliśmy się, że został on ponownie przewieziony do więzienia na Radogoszczu. Tam paczki już nie docierały, a kolejna uzyskana informacja to tragiczna wieść: Janusz Włodarski nie żyje od 17 listopada 1942 r. Dokładne okoliczności jego śmierci nie są znane. Najprawdopodobniej zmarł okrutnie pobity podczas przesłuchania i wyniszczony wielomiesięcznym pobytem w więzieniu. W kancelarii łódzkiego cmentarza na Kurczakach wskazano nam miejsce grobu Janusza. Tam konspiracyjne grupy harcerzy oddawały hołd bohaterskiemu harcerzowi, który pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Walecznych.

Waldemar Doniec

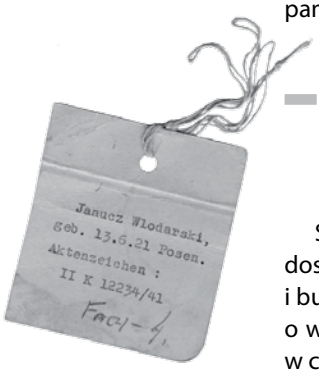
Załącznik 2. W więzieniu na Radogoszczu

Janusza Włodarskiego poznałem na obozie harcerskim w Teofilowie k. Spały w lipcu 1939 r. Był to obóz szkoleniowy zorganizowany przez dwie drużyny harcerskie: 3 Łódzką Drużynę Harcerzy im. R. Traugutta przy Państwowym Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika i 6. Łódzką Drużynę Harcerzy im. J. Kilińskiego przy Miejskim Gimnazjum i Liceum im. J. Piłsudskiego. Włodarski pełnił na tym obozie funkcję oboźnego-zastępcy komendanta, ja zastępowego 6 ŁDH. Po raz drugi spotkaliśmy się w latach niemieckiej okupacji, w połowie 1940 r. w mieszkaniu Mieczysława Łętowskiego z kierownictwa Chorągwi Łódzkiej Szarych Szeregów. Po raz trzeci w więzieniu policyjnym na Radogoszczu, gdzie zostałem przewieziony po aresztowaniu przez gestapo 12 lutego 1942 r. Przebywałem na parterze piętrowej części obiektu.

Nie pamiętam, na jakiej podstawie udało mi się dotrzeć na pierwsze piętro, gdzie znajdował się rewir (pomieszczenie dla chorych). Rozglądając się w sali chorych, zauważyłem leżącego na sienniku, może materacu, na ziemi, Janusza Włodarskiego. Poszedłem do niego i po krótkiej wymianie zdań dowiedziałem się, że przeszedł ciężkie śledztwo i ma bardzo obite pośladki, wyglądał jak jeden wielki, cuchnący siniak (siny i krwisty), miał obite całe ciało.

Jeszcze kilka razy w lutym i w początkach marca docierałem na sale chorych w celu doręczenia chorym witaminy C, którą otrzymywałem z zewnątrz od przekupionego niemieckiego policjanta dla naszych ludzi. Stan zdrowia Janusza nie poprawiał się, a on obawiał się dalszego uciążliwego śledztwa i tragicznego końca. Nie pamiętam daty ostatniego z nim spotkania, myślę że już od połowy marca 1942 r. nie miałem z nim kontaktu.

Jerzy Jędrzejewski



Załącznik 3. Wspomnienie współpracownicy z konspiracyjnej szkoły

Sztuka była pasją jego życia. W otaczającym świecie na każdym kroku widział piękno. Potrafił nie tylko sam je dostrzec, ale pokazać innym i utrwalić. Miał stałą potrzebę wyrażania artystycznego swoich myśli, żywych uczuć i bujnej wyobraźni. Jego prace malarskie o bogatej treści, różnorodnych motywach i technice świadczą już nie o wybitnych zdolnościach, ale o talencie, który młody artysta ujawnił w najcięższym okresie swego życia, bo w czasie okupacji hitlerowskiej.

Dom rodzinny miał rozbity, o studiach nie miał co myśleć. Bez stałego miejsca zamieszkania – musiał ukrywać się. Pracował wiele; uczył indywidualnie i na tajnych kompletach, prowadził świetlicę i zastęp harcerski w szkole konspiracyjnej, organizował pomoc sanitarną dla partyzantów, pomoc dla więźniów i ich rodzin, szczególnie dzieci, pisał artykuły do polskiej prasy podziemnej. Mimo tak licznych zajęć bez przerwy tworzył.

Antonina Chrzczonowicz

Droga

– My wojny nie chcemy.
Chcemy tylko Korytarza i Gdańska!

– Wiemy, wiemy,
dawno was znamy,
ale ani piędzi ziemi –
słyszycie – ani piędzi ziemi
nie damy!

Pierwszego września
przyleciały rano, bardzo wcześnie
stalowe ptaki:
– Jezu! Krzyżaki!

– Oto cisnęłaś przekleństwo.
Nie krzycz, nie krzycz, przekleństw nie wołaj,
idź, kobieto, modlić się do kościoła.
W złą
krzyk z serca ci się zerwał godzinę.

Mkną żelazne ptaki
i drżą,
i grzmią,
czarną niosą czarnym krzyżem nowinę,
czarnym cieniem ziemię w strzępy drą.
(Bo bronić się musieli,
oni nie chcieli wojny,
oni naród spokojny,
ta wojna nie z ich winy!)

Chłopcy swoje żegnają dziewczyny,
chłopców swoich żegnają dziewczyny.

Jedna usta ma czerwone jak maki,
brwi jak skrzydła, gdy odlatują ptaki –
Z okna pociągu: niebieska pustka
– ostatnie maki, jak twoje usta –
telegraficzne słupy zagrabią,
gdzieś, gdzieś daleko,
skąd ja uciekam,
gdzie ty uciekasz.
Strzępiona, krasna z szyfonu chusta –
ostatnie maki, jak twoje usta,
ostatnie maki, czerwone plamy –
tak cię kochałem
(dawno się znamy),
czerwone maki –
słowa zostały,
słowa wraz bieżą stukiem pociągu:
– Modlitwy moje przyjmie Bóg w niebie,
modlić się będę co dzień za ciebie
i Polskę – nie, Polskę – i ciebie.

Druga włosy ma jak słońce wieczorem,
(jak hełm z miedzi czerwonej nad czołem),
w oczach łzy – łzy oczy ściemniły żalem,
(jak łzy krwawe jarzębiny korale):
– Myśl o Polsce, o mnie nie myśl wcale.

Trzecia głowę owinęła warkoczem,
wczoraj miała jak bławatki modre oczy,
dziś się oczy wtapiają w nieba dal,
tak błękitne, jak bagnetu stal.
Mało czasu – czas tak bardzo ucieka:
– Kiedy wrócisz, ja na pewno będę czekać.
Lecz gdy miałbyś żywy wpaść Niemcom w ręce,
to już lepiej – niech cię nie widzę więcej!

(...)
A przecież
ostatkiem sił stoimy,
a przecież
ostatkiem sił bronimy:
Lwów... Modlin... Warszawa... Hel...
Przez radio ktoś mówi codziennie:
– Daremnie! Bez celu!
Och, my mamy, mamy cel!

Nad Warszawą burza – stalowe chmury.
Na Warszawę skądś – z góry –
spadł cień.
Pierwszy dzień…
Drugi dzień…
– My niszczymy tylko cele wojskowe!
Puste słowa – prawda przeczy słowom.
Warszawa płonie,
nocą jak pochodnia świeci:
zamek się pali,
domy się walą,
pod gruzami domów giną dzieci,
słychać – płaczą konające dzieci.
To klątwa – ten płacz – na niemieckie głowy.
– My niszczymy tylko cele wojskowe!
Warszawa płonie,
nocą świeci jak pochodnia.
(...)
Gdzieś za chłopców modlą się dziewczyny,
u Boga modlitwy wiele znaczą,
płyną w niebo – jak kadzidlane dymy.
Nie! Drzwi nieba roztrzęsły jak gromy,
I rozlały się – prawdziwym – płaczem.

Pamiętasz? Kiedy umrzeć miał słowiański wódz,
do największej świetlicy przynieśli go woje,
drudzy konia przywiedli i łuk przynieśli, i zbroję.
A gdy zamknął powieki, ułożyli stos...
Drżał rogów głos (tak grają dziś maszyny)
i świstał flet (świstają, słyszysz? – pocisk –
i działa huczą jak na pogrzebie dzwon).
Zgon woja opłakał już tarczy spiż,
i wnet płomień wzbił się wzwyż
(dziś cała Warszawa tak płonie).
Kobiety załamały dłonie
(trzy dziewczyny dłońmi cisną skronie)
– potem w ogień cisną łzawnice –
(trzech chłopców chowają na ulicy).

Jedna usta ma czerwone jak maki,
brwi jak skrzydła, gdy odlatują ptaki.
Łzy, maki drżą na jesiennym wietrze,

nad łzami czoło coraz bledsze.
Potem poszli wszyscy – sama została,
jak na grobie kwiat czerwono-biały.

Ogień włosów drugiej zlał się z dzikim pożarem.
Roza Weneda straszną składa słowiańską ofiarę.

Trzecia oczy ma lśniące i suche.
Stoi bez szeptu, bez ruchu
(o północy spotkają się – może – duchy),
stoi, milczy i woła o karę.

Świst, huk – szum – i jeszcze
granaty i szrapnele jak deszcz.

I nagle cisza. Ktoś goni,
nic nie mówi – ulicą goni,
kres obrony – zawieszenie broni...

Chwila wyszła czarną mgłą owiana,
na ulicach szepce cicho jak w kościele:
– Poddana już Warszawa... dzisiaj poddana…
Potem się zatacza, jak pijana
i ulicą długą smugą się ściele.

Orły białe ponad mgły wypłynęły szare,
z dłoni Boga nowe siły
piły jak z czary.
Na skrzydłach niosły polskie łzy
– brylanty w darze.
Bóg sięgnął po nie,
w dłonie
wziął – Bóg się sparzył!

Na dziś orły na białych
wiły gniazda skałach,
ale jutro tu skrzydła zaszumią.

Świat wie,
chociaż kłamią co krok,
chociaż rzucają oszczerstwa.
Świat wie
i Bóg.
Oni, zbrodnią pijani, krzyczą coraz śmielej:
– Gott mit uns!
(Och, ja, aber – Gott der Hölle).
Jeśli coś zdziałać zdolna wasza pycha wściekła,
to – kąkolami bluźnierstw zapchać spichrze piekła.
Bóg wie. Milczy?

(...)
My czekamy – czuwamy,
bo już za morzami, górami
świat nowy!
Słońce wschodzi nowe!

Ballada o niesłyszeniu

Już noc.
Na niebie tyle gwiazd,
świeci tyle słońc,
tak mało światła na ziemi.
Tak trudno wierzyć w sny dziecięce,
w zaklęte prawdy serc chłopięcych.
I do piór lgnie proch,
i krew z nich płynie.

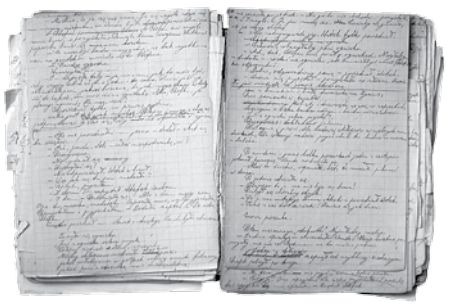
Takie jasne są oczy dziecka
(tyle gwiazd na niebie, już noc),
chociaż we śnie.

A nie wiadomo nic,
nawet, że w tej chwili
dziecięce to widzą oczy,
ale to tylko one:
ciemna jest – barwa ziemi
– bo – chociaż tyle –
dalekich właśnie – gwiazd.
Ale żeby chcieć!
Już noc, już się nie chce.
Pogasły świece i oczy gasną na gwiazdach.

Powieki miękkie i ciężkie,
nie słychać przez nie nic
(życie sobie radzi samo).
Że gloria, gloria,
miłości.
Że gloria, gloria, gloria,
in excelsis animae.
Że tylko, że właśnie,
powieki są ciężkie i miękkie –
że nic, że nie.

Noc

Kratą okna wyłamać się w niebo
i za sobą rozstawić smugi sztucznych świateł,
kwadraty jasne zamknąć cieniem odległości.
Głębokim oddechem wżyć się w wiatr
i stać się wiatrem, i pędzić – do gwiazd!
I czołem dotknąć szaroniebieskich chmur,
chmurami się upić do nieprzytomności
– i wiedzieć, że tej nocy ktoś drugi, jak ja,
srebrny pył mlecznej drogi przesypuje dłońmi,
i słuchać, jak z szelestem opada na mgły.



ZNAK SŁUŻBY PAMIĘCI

Wędrownicze znaki służb wspierają realizację stałego pola służby w wybranej dziedzinie. Działania dotyczące Szarych Szeregów najlepiej odnajdują się w idei znaku służby pamięci.

Od swojego zarania ruch harcerski w Polsce w sposób szczególny akcentował przywiązanie do narodowych dziejów i tradycji, odnajdując w bogatej, a zarazem dramatycznej często przeszłości wzorce do naśladowania i drogowskazy do wędrówki przez życie. Historia – narodowa skarbnica wiedzy o ludziach, ich dokonaniach i ideach, o umiłowaniu Ojczyzny – towarzyszyła kolejnym harcerskim pokoleniom. Skutecznie uczyła, jak należy bronić wolności i niepodległości w czasach wojen i jak budować życie naszego kraju i społeczeństwa w czasie pokoju.

Potrzebę rozumienia dziejów i wyciągania aktualnych wniosków dostrzegamy, obserwując wydarzenia współcześnie rozgrywające się na naszych oczach w Europie i na świecie. Pamięć historyczna jest niezbędna, aby się przygotować do pełnego i świadomego uczestnictwa w życiu społecznym. Musimy zachować pamięć o dziejach naszej rodziny, swojej lokalnej społeczności i całego narodu. Każde ludzkie pokolenie staje się dłużnikiem swoich przodków i właśnie przez tych, którzy wstąpili już w „czas przeszły" i stali się częścią historii – także dłużnikiem jej samej. „Z książki można powyrywać kartki, a groby zostają". Na listopadowych cmentarzach też można uczyć się historii... O ileż łatwiej pojąć wówczas prawdę o „narodach, które tracąc pamięć – tracą życie". Taka oto jest idea tego znaku wędrowniczej służby – zachować pamięć.

Z programu „znaku służby pamięci"

Znak służby pamięci możecie zdobywać, realizując zadania związane z poznawaniem, opracowywaniem i popularyzacją działalności Szarych Szeregów.

- Przeprowadźcie i zapiszcie wywiady z harcerkami i harcerzami z lat II wojny światowej. Zapisy rozmów (audio lub teksty) umieśćcie w historycznych portalach internetowych.
- Podejmijcie systematyczną służbę podczas obchodów ważnych świąt i rocznic związanych z II wojną światową (pomoc kombatantom, zabezpieczenie medyczne, służba porządkowa).
- Opiszcie trasy wędrówek po miejscach związanych z Szarymi Szeregami w waszym regionie i opracujcie na tej podstawie harcerski przewodnik turystyczny. Promujcie go w środowisku harcerskim i szkolnym. Zorganizujcie cykl wędrówek (dla innych drużyn, dla klas z różnych szkół) tym szlakiem.
- Zorganizujcie dla młodszych harcerzy lub uczniów gimnazjum cykl zajęć poświęconych Szarym Szeregom (np. gra miejska, spektakl teatralny, projekcja filmu i dyskusja).
- Przygotujcie wystawę opowiadającą o harcerstwie w czasie wojny lub wybitnych postaciach z waszych lokalnych wojennych dziejów harcerskich.
- Przygotujcie cykl audycji lub reportaży historycznych do lokalnych mediów opowiadający o działalności Szarych Szeregów.
- Otoczcie stałą opieką groby i pomniki bohaterów II wojny światowej.
- Zorganizujcie składkę na odremontowanie lub zbudowanie pomnika poświęconego Szarym Szeregom.
- Zorganizujcie wystawę fotograficzną, przygotujcie publikację multimedialną lub nakręćcie film dla którego inspiracją będą dzieje harcerstwa podczas okupacji – połączcie historię z nowoczesną formą przekazu. Zamieśćcie swoje prace w internecie.
- Podejmijcie wyczyn, który poświęcicie pamięci bohaterów Szarych Szeregów, np. 70-kilometrowa wędrówka na 70-lecie przejścia ZHP do konspiracji.



W środku – hm. Jadwiga Falkowska podczas okupacyjnego kursu instruktorek warszawskich

ICH POJUTRZE TO NASZE DZIŚ. CZY UMIEMY PIĘKNIE ŻYĆ? KUŹNICA

KUŹNICA TO MIEJSCE, GDZIE:
- wykuwa się myśli,
- wypowiada swoje zdanie,
- uczy się słuchać zdania innych,
- rodzą się wątpliwości,
- nie wydaje się sądów,
- nie ma ostatecznej odpowiedzi,
- można dzielić się refleksjami na różne tematy.

Czas na szukanie odpowiedzi może zaczynać i kończyć dźwięk kowadełka.

CEL

Uczestnicy kuźnicy starają się odpowiedzieć na pytanie, komu łatwiej było wyrazić swoje przywiązanie do ojczyzny – pokoleniu szaroszeregowemu (oczekiwano od jego przedstawicieli jednoznacznej postawy – gotowości do walki z wrogiem, ale narażali siebie i swoich bliskich na śmiertelne niebezpieczeństwo) czy współczesnym młodym ludziom (stojącym przed dylematem „być czy mieć", zmuszonym wybierać między wartościami duchowymi i materialnymi).

UCZESTNICY

Kuźnicę można zorganizować dla drużyny lub kilku drużyn wędrowniczych (np. namiestnictwa).

MIEJSCE

Najlepsze miejsca to sala z kominkiem, przytulna harcówka lub ustronna polana. Miejsce powinno być nastrojowe i skłaniające do refleksji. W tworzeniu nastroju pomoże płomień ogniska lub świecowiska oraz spokojna, stonowana muzyka.

PRZEBIEG KUŹNICY

- Przywitanie uczestników i określenie zasad obowiązujących podczas spotkania. Prowadzący przypomina, że wszystkie wypowiedzi uczestników będą jedynie osobistymi refleksjami, a nie komentarzami czy ocenami poglądów osób, które wcześniej zabierały głos.
- Prowadzący prezentuje temat i wskazuje cel spotkania. Do prezentacji może wykorzystać fragment literatury (załącznik 1).
- Szukanie odpowiedzi – w postaci refleksji uczestników – może trwać ok. 30–40 minut. Prowadzący czuwa nad kulturalnym przebiegiem wypowiedzi. Po upływie tego czasu uderzeniem w kowadełko ogłasza koniec poszukiwania odpowiedzi.
- Na zakończenie kuźnicy prowadzący może odczytać kolejny fragment – przesłanie z literatury, może też pożegnać uczestników słowami: „Teraz zostaniesz sam ze swoimi myślami i tym, co dały ci wypowiedziane myśli twoich przyjaciół".

Załącznik 1. Czy umiemy pięknie żyć?

Stale wracamy pamięcią do lat wojny i okupacji, chociaż dla olbrzymiej, coraz większej części społeczeństwa to już historia, znana tylko z kart literatury. Chyba najcelniejszym świadectwem stanu umysłów i ducha tamtego pokolenia młodzieży są – mimo zarzucanej często autorowi niedoskonałości literackiej – „Kamienie na szaniec" Aleksandra Kamińskiego. Zastanówmy się, jak czytano kiedyś i jak czytamy dziś „Kamienie na szaniec".

Młodzież wojenna chłonęła wielką sprawę walki o wolność narodową i ducha. Są nawet egzemplarze ręcznie w konspiracji przepisywane. Socjalista Karol Lipiński skrytykował tę książkę jako opowieść o grzecznych młodzieńcach z zamożnych domów, chodzących do dobrych szkół, o postaciach nierealnych w świecie ówczesnego pokolenia młodzieży.

Pytano „Zośkę" – genialnego młodego dowódcę – czy zostanie po wojnie w wojsku – gorąco zaprzeczył. Przecież pierwsza linia frontu miała być gdzie indziej: w nauce, w przemyśle, w szkolnictwie, w kulturze, w służbie zdrowia, w wielkiej misji odrodzenia społeczeństwa i odbudowy kraju. I to miało być być jego, „Zośki" i nasze pojutrze. Ono jest dziś. Ono jest realizowane przez kolejne harcerskie pokolenia. To my mamy odbudowywać wartości duchowe, które mają być fundamentem naszych działań. To my mamy w sposób odpowiedzialny, kompetentny budować nasze życie gospodarcze, bo dziś niepodległość to przede wszystkim suwerenność ekonomiczna, od niej zależy i obronność, i dobrobyt, i rozwój kulturalny. To my mamy nasz kraj uczynić pięknym miejscem na świecie, ustrzec od klęski ekologicznej, ochronić piękno i tradycje polskiego krajobrazu, polskiego budownictwa. To my mamy być w Europie. Nie wracać do niej, bośmy nigdy z niej nie wychodzili. Mamy być elitą polskiego społeczeństwa. (...)

To jest nasze „dziś" – tak je odczytujemy z „Kamieni na szaniec", odpowiedzialni za kraj, za rodzinę żyjącą w tym kraju, za nas samych. Jak powiedział sam Kamiński: „Kamienie na szaniec" to opowieść o wspaniałych ideałach braterstwa i służby, o ludziach, którzy potrafią pięknie umierać i pięknie żyć. My też jesteśmy kamieniami rzuconymi na szaniec. Mamy te same ideały! Nie musimy pięknie umierać. A czy umiemy pięknie żyć?

S. Mirowski, *Styl życia*

AKCJA DYWERSYJNA. NOCNA GRA TERENOWA

CELE
- Poznanie realiów harcerskiej służby podczas wojny.
- Upamiętnienie rocznicy przejścia ZHP do konspiracji lub innej, związanej z lokalnym wydarzeniem lub szaroszeregowym bohaterem.
- Kształcenie umiejętności współpracy w zespole i odpowiedzialności za powierzone zadanie.

ZAMIERZENIA

Uczestnicy gry:
- poznają konkretne zadania przyporządkowane odpowiednim grupom wiekowym Szarych Szeregów,
- będą wiedzieli, jakie trudy i niebezpieczeństwa niosła ze sobą konspiracyjna działalność harcerzy w czasie II wojny światowej,
- przeżyją harcerską przygodę.

UCZESTNICY

Gra przeznaczona jest dla harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników. Optymalnie przewidziana jest dla ok. 80 uczestników i 14 osób obsługi –12 żołnierzy przeciwnika i 2 osoby dowództwa (te same osoby mogą odbierać telefoniczny meldunek i prowadzić ognisko na zakończenie).

MIEJSCE

Las, park (najlepiej przeprowadzić grę podczas obozu lub biwaku).

ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNE

Uczestników dzielimy na dziewięć patroli (jeżeli w grze bierze udział mniejsza liczba osób, może ich być mniej, np. sześć lub trzy – zawsze jednak musi być tyle samo patroli w każdej grupie wiekowej):
- trzy patrole uczestników w wieku 12–14 stają się patrolami zawiszaków (przyjmują kryptonimy A1, A2 i A3),
- trzy patrole uczestników w wieku 15–18 lat stają się patrolami Bojowych Szkół (przyjmują kryptonimy B1 i C1, B2 i C2, B3 i C3); te patrole powinny być dwa razy większe od pozostałych, ponieważ każdy z nich podzieli się jeszcze na dwa zespoły),
- trzy patrole uczestników w wieku powyżej 18 lat stają się patrolami Grup Szturmowych (przyjmują kryptonimy D1, D2 i D3).

PODSTAWOWE MATERIAŁY
- Listy z opisem zadań dla szefów patroli (4 warianty).
- Tekst przyrzeczenia szaroszeregowego (9 egzemplarzy).
- Mapy (12 sztuk).
- Hasła do kontaktu patroli A z patrolami D (3 rodzaje).
- Plakaty z instrukcją ich wykorzystania (3 pakiety po 2 plakaty).
- Materiały do przygotowania leków (trzy komplety), sześć toreb sanitarnych.
- Materiały do szkolenia ze znaków świetlnych (6 egzemplarzy).
- Materiały do wykonania ładunków (3 komplety).
- Latarki (12 sztuk).
- Sztuczne ognie (3 komplety).
- Telefony polowe i kabel.
- Drukarnia – czcionki, wałki, papier, farba, maszyna do pisania itp. (3 komplety).
- Rękopis instrukcji podłożenia ładunku (3 egzemplarze).

FABUŁA

Zadaniem wszystkich uczestników gry (harcerzy Szarych Szeregów) jest doprowadzenie do równoczesnego podłożenia ładunków wybuchowych w trzech wyznaczonych miejscach. Zadania, które wykonują patrole, są ze sobą związane, wymagają korelacji działań w czasie i w terenie. Tylko najstarsze patrole (Grupy Szturmowe – oznaczone literą D) bezpośrednio podkładają ładunki. Pozostałe patrole wypełniają zadania pomocnicze, od rezultatu których w znacznym stopniu zależy powodzenie całej akcji (w ten sposób można uświadomić uczestnikom, jak ważną rolę pełniła współpraca w zespole i między zespołami oraz odpowiedzialność za powierzone zadanie).

SCENARIUSZ

Organizatorzy dzielą całą ekipę biorącą udział w grze na patrole i wyznaczają patrolowych. Informacje o rozpoczęciu akcji i podziale na patrole przekazują wcześniej jedynie patrolowym, którzy zobowiązani są do ścisłej tajemnicy. Każdy patrolowy poznaje skład swego zespołu na odprawie o wyznaczonej godzinie (tabela przedstawia przykładową synchronizację w czasie). Wtedy też patrolowi zostają zaprzysiężeni (wg tradycji przyrzeczenia szaroszeregowego) i otrzymują plany działania dla swoich oddziałów.

Następnie patrolowi kompletują wg podanych list zespoły i przygotowują dla ich członków przyrze-

czenie szaroszeregowe. Potem przekazują patrolom informacje o zadaniach do wykonania. Patrole Bojowych Szkół muszą dodatkowo podzielić się na dwie grupy (B i C), aby wykonać dwa przydzielone zadania.

Zadania dla patroli zawiszaków (A). Patrol A musi dotrzeć do skrzynki kontaktowej i stamtąd odebrać materiały (plakaty), które (za pośrednictwem patrolu D) ma otrzymać patrol B, aby je rozkolportować. Później patrol A udaje się do tajnej drukarni, tam odbiera powieloną instrukcję, którą ma przekazać patrolowi Grup Szturmowych (D). Instrukcja ta umożliwi patrolowi D zrealizowanie zadania głównego – podłożenie ładunku wybuchowego w placówce wroga. Po dotarciu do patrolu D, doręczeniu mu instrukcji podłożenia ładunków oraz pozostawieniu materiałów (plakatów) dla patrolu B – patrol zawiszacki wraca do bazy. Tam wszystkie patrole zawiszaków wspólnie rozwijają linię telefoniczną, łączącą bazę z dowództwem. Linia potrzebna będzie po to, by po zauważeniu trzech umówionych sygnałów świetlnych nadanych przez patrole D poinformować dowództwo o zrealizowaniu całego zadania. Informację o tym, gdzie i jakich sygnałów świetlnych oczekiwać, otrzymają zawiszacy od patroli Bojowych Szkół (C) wracających z akcji.

Zadania dla patroli Bojowych Szkół (B). Patrol B ma za zadanie wyposażyć drukarnię w miejscu zaznaczonym na mapie i powielić otrzymany krótki tekst (można wykorzystać np. zabawkę „małego drukarza", szablon i wałek – proste urządzenie sitodrukowe, starą maszynę do pisania itp.). Powielona instrukcja zostanie przekazana patrolowi A, który ma dostarczyć ją dalej. Po przekazaniu instrukcji patrol B ma przygotować dwie torby sanitarne dla patrolu D. Do przygotowania apteczek dostaje materiały: kawałki płótna (uczestnicy powinni zorientować się, że trzeba je podrzeć na bandaże), dużą butelkę z płynem udającym środek odkażający oraz małe słoiczki bez nakrywek – uczestnicy muszą przelać tę substancję do dwóch buteleczek i wymyślić, jak zabezpieczyć je przed rozlaniem płynu w torbie (w materiałach przeznaczonych do apteczki mogą znaleźć jeszcze sznurek, zapałki i świecę).

Następnie patrol B powinien odnaleźć patrol D, by przekazać mu apteczki. Nie zna jednak hasła, więc zostanie zatrzymany przez członków patrolu D i musi podczas przesłuchania przekonać ich, że z nimi współdziała. Patrol B przekazuje apteczkę patrolowi D i z kolei odbiera materiały pozostawione tu przez zawiszaków (plakaty z informacją, że trzeba umieścić je w wyznaczonym miejscu). Po wykonaniu tego zadania patrol B na wyznaczoną godzinę wraca do bazy.

Szaroszeregowy oddział partyzancki w okolicach Częstochowy



Zadania dla patroli Bojowych Szkół (C). Zespół C ma za zadanie podejść bazę wroga i sprawdzić, ile osób liczy jej obstawa oraz podsłuchać ważne informacje, które przekazują sobie wartownicy przeciwnika. To może być niebezpieczne zadanie! Następnie zgodnie z instrukcją członkowie patrolu C uczą się nadawania znaków świetlnych, za pomocą których – z określonej odległości – przekażą patrolom D informacje o obsadzie posterunku nieprzyjaciela (patrol C wie, że nie może podejść do patrolu D, ponieważ nie zna hasła). Po przekazaniu za pomocą znaków świetlnych patrolowi D informacji na temat nieprzyjaciela – zespół C udaje się do bazy. Wszystkie zespoły C wspólnie przygotowują miejsce na ognisko, które odbędzie się po powrocie pozostałych patroli. Zadaniem zespołów C jest także przekazanie zawiszakom informacji, gdzie znajdują się miejsca podłożenia bomb i gdzie mają obserwować niebo, aby zauważyć sygnały nadane przez patrole D.

Zadania dla patroli Grup Szturmowych (D). Patrol D ma za zadanie przygotowanie ładunków bojowych. Potrzebne rekwizyty i instrukcje znajduje w miejscu, które wyznaczono mu podczas odprawy. Po przybyciu tam członkowie patrolu uczą się wg otrzymanego opisu odbierania umówionych znaków świetlnych. W tym czasie zawiszacy przynoszą im instrukcję, z której wynika, kiedy, gdzie i w jaki sposób mają podłożyć ładunek i co zrobić potem. Zawiszacy zostawiają im także materiały, które potem patrol D ma przekazać przybyłemu patrolowi B. Następnie patrol D ma odebrać informację świetlną od patrolu C, a także – zgodnie z instrukcją mówiącą o tym, że trzeba przesłuchiwać wszystkich, którzy nie znają haseł – przechwycić członków patrolu B, którzy przyniosą im apteczki. Ostatnim zadaniem patrolu D jest podłożenie ładunku i nadanie sygnału za pomocą sztucznych ogni. Na wyznaczoną godzinę patrol wraca do bazy.

Podczas krótkiego ogniska kończącego grę warto opowiedzieć o autentycznych działaniach Szarych Szeregów i podkreślić, że w prawdziwym życiu podczas wykonywania konspiracyjnych działań harcerkom i harcerzom groziło poważne niebezpieczeństwo.

Uwaga! Podany opis gry można potraktować tylko jako zarys jej koncepcji. Warto wzbogacić fabułę, dodając pasujące do niej szczegóły i rekwizyty, można zmodyfikować zadania i stopień ich trudności dostosować do możliwości uczestników. Jeśli to odpowiada zamysłowi organizatorów, można wprowadzić szczegółowe kryteria, pozwalające na ocenę wykonania zadań przez poszczególne zespoły – lub tylko podsumować grę, wskazując na to, co zostało wykonane dobrze i co było słabą stroną wykonawców zadań.

	Zawisza (A)	Bojowe Szkoły (B i C)		Grupy Szturmowe (D)
17.00	Przekazanie wybranym osobom informacji o tym, że zostały wyznaczone na szefów patroli szaroszeregowych. Szefowie patroli dostają listy osób, które mają zgromadzić w swoich zespołach i wiadomość, że mają zorganizować potajemne spotkanie o 22.13 w określonym miejscu. Synchronizacja zegarków.	Przekazanie wybranym osobom informacji o tym, że zostały wyznaczone na szefów patroli szaroszeregowych. Szefowie patroli dostają listy osób, które mają zgromadzić w swoich zespołach i wiadomość, że mają zorganizować potajemne spotkanie o 22.13 w określonym miejscu. Synchronizacja zegarków.		Przekazanie wybranym osobom informacji o tym, że zostały wyznaczone na szefów patroli szaroszeregowych. Szefowie patroli dostają listy osób, które mają zgromadzić w swoich zespołach i wiadomość, że mają zorganizować potajemne spotkanie o 22.13 w określonym miejscu. Synchronizacja zegarków.
21.45	Odprawa patrolowych, zaprzysiężenie ich oraz wyznaczenie zadań. Przekazanie map z lokalizacją skrzynek kontaktowych, drukarni i baz patroli D. Przekazanie haseł do kontaktu z patrolami D.	Odprawa patrolowych, zaprzysiężenie ich oraz wyznaczenie zadań. Przekazanie map z lokalizacją drukarni i miejsc podłożenia bomb, elementów wyposażenia drukarni i rękopisu instrukcji przeznaczonej dla patrolu D.		Odprawa patrolowych, zaprzysiężenie ich oraz wyznaczenie zadań. Przekazanie map z lokalizacją baz GS, haseł do rozpoznania patroli A i polecenia, aby zatrzymać wszystkich, którzy zbliżą się bez hasła.
22.13	Zbiórki patroli i przyrzeczenie szaroszeregowe.	Zbiórki patroli i przyrzeczenie szaroszeregowe. Podział każdego patrolu na dwa zespoły i wyznaczenie zastępcy patrolowego.		Zbiórki patroli i przyrzeczenie szaroszeregowe.
	Patrole A1, A2, A3 wykonują swoje zadania równolegle.	Patrole B1, B2, B3 wykonują swoje zadania równolegle.	Patrole C1, C2, C3 wykonują swoje zadania równolegle.	Patrole D1, D2, D3 wykonują swoje zadania równolegle.
22.30–23.00	Dotarcie do skrzynek i wyjęcie plakatów, które należy dostarczyć do miejsc pobytu patroli D (w okolicy są patrole wroga).	Wyposażenie drukarni i przygotowanie instrukcji wg tekstu rękopisu.	Podejście do miejsc podłożenia ładunków i zbadanie liczebności obstawy. Podsłuchanie rozmowy wroga.	Przygotowanie ładunków do podłożenia.
23.00–23.10	Odnalezienie drukarni i odebranie instrukcji, które należy dostarczyć patrolom D.	Przygotowanie wyposażenia apteczki.	Szkolenie z porozumiewania się za pomocą światła.	Szkolenie z porozumiewania się za pomocą światła.
23.10–23.20	Odnalezienie patroli D i przekazanie im instrukcji podłożenia ładunków oraz plakatów dla patroli B.			Odebranie od przybyłych patroli zawiszaków instrukcji podłożenia ładunków i plakatów, po które przyjdą patrole B.
23.20–23.40	Powrót do bazy.	Odnalezienie patroli D i przekazanie im apteczek oraz odebranie plakatów pozostawionych przez zawiszaków.	Przekazanie patrolom D za pomocą światła informacji o liczebności wroga.	Odebranie informacji światłem i przesłuchanie zespołu B, odebranie apteczek oraz przekazanie patrolom B plakatów.
23.40–24.00	Rozwinięcie linii łączności polowej i przekazanie dowództwu meldunku o wykonaniu zadania (po odebraniu sygnałów świetlnych).	Rozwieszenie plakatów i powrót do bazy.	Powrót do bazy i przygotowanie ogniska.	Podłożenie ładunków. Nadanie informacji o wykonaniu zadania w postaci sygnału świetlnego.
24.10	Wspólne ognisko w bazie!	Wspólne ognisko w bazie!	Wspólne ognisko w bazie!	Wspólne ognisko w bazie!

Uwaga! Zadania realizowane są w ten sposób, że patrol A1 współdziała z patrolami B1, C1, D1 itd.

Lektury

- A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”,* Warszawa 1990.
- S. Broniewski, *Akcja pod Arsenałem*, Warszawa 1972.
- S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1983.
- S. Broniewski, *Florian Marciniak. Naczelnik Szarych Szeregów*, Warszawa 1988.
- S. Broniewski, *Jest taki kraj*, Warszawa 1983.
- S. Broniewski, *Szare Szeregi. Notatka historyczna o pracy Harcerstwa w czasie okupacji niemieckiej, Warszawa 1947*.
- Z. Głuszek, *„Hej, chłopcy...”: harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2001.
- Z. Głuszek, *Szare Szeregi. Słownik biograficzny*, 2 t., Warszawa 2006.
- A. Gurycka, *Nigdy nie wiadomo*, Warszawa 2001.
- *Harcerki 1939–1945*, red. K. Wyczańska, Warszawa 1983.
- *Harcerki 1939–1945. Relacje – pamiętniki*, red. K. Wyczańska, Warszawa 1985.
- J. Jabrzemski, *Harcerze z Szarych Szeregów*, Warszawa 1997.
- A. Kamiński, *Zośka i Parasol*, Warszawa 1957.
- A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Warszawa 2000.
- A. Kamiński, *Wielka gra*, Warszawa 2006.
- J. Kasprzak, *My z Zawiszy*, Warszawa 2004.
- J. Kasprzak, *Tropami powstańczej przesyłki*, Warszawa 2009.
- J. Kasprzak, *Zawisza to właśnie my. Knypa zawiszaka*, Łódź-Warszawa 2009.
- I. Lepalczyk, *Wśród ludzi i książek*, Łódź 2003.
- M. Miszczuk, *Jan Rossman pseudonim „Wacek”*, Warszawa 2009.
- G. Nowik, *Straż nad Wisłą*, 3 t., Warszawa 2002
- S. Ozimek, *Poczta powstańczej Warszawy*, Warszawa 2003.
- *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”,* Warszawa 1986.
- *Pełnić służbę... Z pamiętników i wspomnień harcerek Warszawy 1939–1945*, red. A. Zawadzka, Z. Zawadzka, Warszawa 1983.
- „Poczta Polska” 2006, numer specjalny, 1 sierpnia.
- J. Rossman, A. Zawadzka, *Tadeusz Zawadzki „Zośka”*, Łódź 2001.
- P. Stachiewicz, *Parasol*, Warszawa 1981.
- J. Stępieniowa, *My z Szarych Szeregów*, Warszawa 1985.
- T. Strzembosz, *Bohaterowie „Kamieni na szaniec” w świetle dokumentów*, Warszawa 1996.
- T. Strzembosz, *Szare Szeregi jako organizacja wychowawcza*, Warszawa 1984.
- *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*, red. J. Jabrzemski, 3 t., Warszawa 1988.
- *Szare Szeregi. Związek Harcerstwa Polskiego w czasie II wojny światowej. Ocalałe dokumenty*, opr. J. Rossman, Londyn 1982.
- J. Świderski, *Dziennik harcerza powstańca*, Warszawa 2004.
- B. Wachowicz, *Kamyk na szańcu. Gawęda o druhu Aleksandrze Kamińskim*, Warszawa 2002.
- B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara!* , cz. 1 i 2, Warszawa 2005.
- B. Wachowicz, *Alek, Rudy, Zośka*, Warszawa 2002.
- M. Wiśniewska, *Harcerz, żołnierz, obywatel... Szkice o prasie Szarych Szeregów*, Warszawa 1987.
- A. Zawadzka, *O Aleksandrze Kamińskim „Kamyku”,* Warszawa 2001.



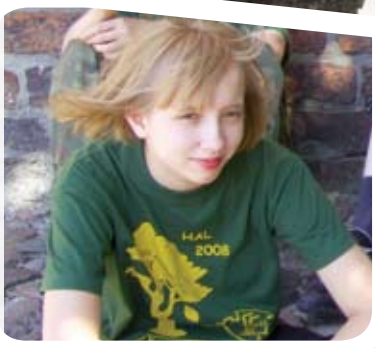
MARRON EDITION

ISBN 978-83-60405-06-2



Zeszyt, który trzymacie w ręku, jest częścią „Teki drużynowego", publikacji przygotowanej po to, by ułatwić realizację zadań i zajęć związanych z historią Szarych Szeregów. Znajdziecie w nim wiedzę dotyczącą konspiracyjnej pracy harcerek i harcerzy podczas II wojny światowej – informacje, które przydadzą się waszym podopiecznym, ale także treści, które poszerzą wasze wiadomości na ten temat. Otrzymujecie tu również konkretne propozycje do realizacji w drużynie – scenariusze zbiórek, gier terenowych, pomysły na starszoharcerskie projekty oraz podpowiedzi, w jaki sposób zdobywać znaki służb, jak urozmaicić wykorzystywane w drużynie formy pracy. W „Tece" umieszczone zostały ponadto luźne karty, na których zebraliśmy materiały przydatne do proponowanych tematów, a zarazem mogące wspierać realizację waszych własnych pomysłów. Są to fotografie, reprodukcje dokumentów, elementy do gier i zabaw historycznych. Mamy nadzieję, że „Teka drużynowego. Szare Szeregi" stanie się dla was inspiracją do poszukiwania nowych, atrakcyjnych form przybliżania dziejów harcerstwa zuchom, harcerzom, harcerzom starszym i wędrownikom.







Publikacja dofinansowana z dotacji Ministerstwa Obrony Narodowej

Związek Harcerstwa Polskiego
Główna Kwatera
00-490 Warszawa, ul. M. Konopnickiej 6
tel. 0 22 33 90 600, www.zhp.pl